Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 30 września 1936 r. Nr. 272

Str. Narodowe straciło w Łodzi 20 proc.

z dotychczasowego swego stanu posiadania

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. s. b.) Sprawa wyborów w Łodzi nie schodzi ze szpalt poszczególnych dzienników, przy czym szczególnie ożywiona dyskusja toczy się na łamach pism opozycyjnych.

Z jednej strony „Robotnik" piórem posła Niedziałkowskiego obwieszcza zwycięstwo PPS, przy czym zwraca uwagę zwrot o poczuciu odpowiedzialności, jaka spada na partię socjalistyczną w Łodzi, co ogólnie jest komentowane jako zapowiedź umiarkowanej taktyki PPS na terenie samorządu łódzkiego. Pos. Niedziałkowski przyznaje, że sukces socjalistów w Łodzi nie może być uważany za zjawisko ogólno-polskie. Publicysta socjalistyczny ze szczególną gwałtownością odpiera zarzut, jakoby PPS zawdzięczało sukces wyborczy Żydom.

Stwierdzić trzeba, że listy żydowskie w 1934 r. zdobyły 37.000 głosów Bundu, który wówczas tworzył jedną listę z PPS i wspólna ta lista uzyskała wtedy ponad 27.000 głosów. Przyjąć więc należy, że Żydzi posiadali wówczas wspólnie około 40.000 głosów w Łodzi. Tymczasem w niedzielnych wyborach Żydzi, którzy wystawili 4 odrębne listy (Bund, Aguda, Sjoniści i Blok żydowski) zdobyli łącznie ponad 62.000 głosów. Wynikałoby więc z tego, że Żydzi wzięli obecnie większy udział w wyborach, niż w r. 1934 i oddawali głosy wyłącznie na swoje listy.

Duży wzrost głosów PPS wyrażający się w 95.000 tłumaczyć natomiast można tym, że głosy wyborców, którzy w r. 1934 głosowali na BBWR, tym razem oddali głosy socjalistom. Wyborców takich w r. 1934 było blisko 30.000. Nawet jednak po doliczeniu tych głosów do listy PPS spotykamy się z dużą jeszcze różnicą, którą częściowo uzupełnić można głosami, które straciło Stron. Narodowe, częściowo zaś zna cznie tym razem wzmożona frekwencja wyborczą.

Co się tyczy Stronnictwa Narodowego, to — wbrew temu, co pisze prasa opozycyjna — STRONNICTWO TO NIE UTRZYMAŁO SWEGO STANU POSIADANIA, ALE WYRAŹNIE I POWAŻNIE JE USZCZUPLIŁO. Kiedy bowiem w r. 1934 Stronnictwo Narodowe wspólnie z Chadecją zdobyło blisko 100.000 głosów, to w obecnych wyborach zdobyło ich tylko 78.000, a więc straciło okrągło 22.000 głosów. Nie jest to różnica bagatelna. Jeśli nawet od tej liczby odjąć głosy chadeckie, których jak się okazało, wspólnie z głosami NPR i drobnymi grupami innymi, było w niedzielnych wyborach zaledwie 11.500, to w każdym razie Stronnictwo Narodowe zgubiło około 11.000 głosów. POSZŁY ONE NIE WĄTPLIWIE NA LISTĘ P. P. S. Jest to zjawisko niezmiernie charakterystyczne, rzucające światło na rzeczywistą wartość ideową tych mas, które Stronnictwo Narodowe anektuje dla siebie. Świadczy to, że wyborca łódzki Str. Narodowego nie kieruje się żadnymi względami ideowymi, ale zwyczajnym oportunizmem lub przejściowymi kaprysami.

Jeszcze jaskrawiej wyraźna strata stanu posiadania Stronnictwa Narodowego ujawnia się w zakresie mandatów. Kiedy bowiem w r. 1934 Stronnictwo Narodowe wspólnie z Chadecją posiadało 39 mandatów, to obecnie posiada ich tylko 27. Mandatów chadeckich w r. 1934 było tylko 5, czyli Stronnictwo Narodowe straciło w niedzielnych wyborach na czysto 7 mandatów. Z powyższych zestawień zarówno co do ilości głosów jak i mandatów wynika, że stan posiadania Stronnictwa Narodowego w Łodzi skurczył się W LICZBIE WYBORCÓW MNIEJ WIĘCEJ O 10 PROC., W LICZBIE ZAŚ MANDATÓW O 20 PROC.

W tych warunkach trudno uwierzyć prasie opozycyjnej, jakoby stan posiadania tej partii został utrzymany, tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę teorię głoszoną przez Stronnictwo Narodowe, jakoby sytuacja na terenie Łodzi, identyfikowana zupełnie dowolnie z sytuacją w całej Polsce, rozwijała się w kierunku stałego i olbrzymiego rozrostu sił tego stronnictwa. Legenda ta została radykalnie rozwiana.

Sukces PPS jest zjawiskiem niepokojącym, jakkolwiek będzie się je tłumaczyło. Mimo lokalnego charakteru tego sukcesu, wypadek ten zwrócił na siebie uwagę. Bardzo wreszcie znamiennym jest omówiony już przez nas wyżej silny wzrost głosów żydowskich.

Niewątpliwie jedną z przyczyn, z powodu których wytworzyła się w Łodzi tego rodzaju sytuacja, jak w niedzielę, jest zupełna absencja obozu prorządowego. Faktem jest bowiem, że obóz prorządowy w żadnej formie udziału w wyborach nie wziął. Niezrozumiałe są więc argumenty niektórych organów prasowych, jakoby obóz ten poniósł klęskę w wyborach, skoro go bowiem w akcji wyborczej nie było. trudno mówić o jego powodzeniu lub niepowodzeniu. Nie znaczy to, aby metodę absencji uważać za słuszną i usprawiedliwioną.

Obrady Parlamentarnej Grupy Pracy

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 30 bm. i 1 października br. o godzinie 10 rano toczyć się będą w gmachu Sejmu dalsze obrady Parlamentarnej Grupy Pracy. Przedmiotem obrad będzie ostateczne sprecyzowanie i przyjęcie tez, dotyczących aktualnych zagadnień świata pracy.

Termin płatności umów polsko-niemieckich przedłużony

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) W połowie października odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie polskiej i niemieckiej komisji rządowej kontroli obrotu towarowego, na którym nastąpi ustalenia plafomu wywozu polskiego do Niemiec na listopad b. r. Termin płatności obu umów gospodarczych polsko - niemieckich kontyngentowej i rozrachunkowej został przedłużony o dalsze 2 miesiące t. zn. do 31 grudnia b. r. W związku z tym prawdopodobnie jeszcze w końcu października rozpoczną się rozmowy polsko - niemieckie w sprawie umowy handlowej. Rokowania te będą się odbywały częściowo w Berlinie, częściowo zaś w Warszawie.

ROBOTY PUBLICZNE POTRWAJĄ DO DNIA 1 LISTOPADA

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Fundusz Pracy uwzględniając konieczność poczynienia zakupów zimowych, postanowił przedłużyć 5-dniowy tydzień pracy na robotach publicznych jeszcze o jeden miesiąc t. j. do 1 listopada. 5-dniowy tydzień roboczy wprowadzony 5. lipca miał obowiązywać, jak wiadomo, do 30. bm.

Turyści przyczyną dewaluacji franka

Francja traci 12 miliardów rocznie

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) W rozważaniach nad przyczynami, które skłoniły Francję do pójścia na drogę dewaluacji franka, jeden z wybitnych ekonomistów tutejszych wyraził pogląd, iż jedną z najgłówniejszych przyczyn jest olbrzymi spadek turystyki.

Ostatnio Francja była bardzo drogim krajem i Amerykanie, którzy byli najczęstszymi gośćmi w hotelach i restauracjach francuskich, przenieśli się do Belgii i Anglii. Jak wiadomo ruch turystyczny w bilansie płatniczym Francji odegrał kolosalną rolę.

Dawniej Francja miała 15 miliardów rocznie wpływu z turystyki, a rok ub. dał tylko 2 miliardy franków.

Wywody te zdają się nie być pozbawione słuszności, jeżeli weźmiemy pod uwagę usilne starania, jakie ostatnio czyniła Francja nad przyciągnięciem turystów zagranicznych do Francji. Dla przykładu weźmy ostatni pobyt w Warszawie Ministra Handlu Francji p. Bastida, który nadmienił, iż w mających się rozpocząć rokowaniach między Polską a Francją, rząd francuski położy duży nacisk na zmniejszenie ograniczeń, jeżeli chodzi o wyjazd polskich turystów do Francji.

Goering jedzie na polowanie do Litwy

Tajna misja pruskiego premiera?

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) „Prager Presse" podaje za „L'Information" sensacyjną wiadomość, że premier pruski Goering ma udać się do Prus Wschodnich na polowanie w okolicach Tylży, gdzie spotka się z wybitnymi mężami stanu Litwy. Dziennik przypuszcza, że jeżeli Goering zrezygnował z udziału w manewrach armii niemieckiej i udał się do Prus, to tym samym misja jego jest bardzo ważna.

Pismo to podaje w dalszym ciągu, że premier Goering następnie ma udać się do Puszczy Białowieskiej, gdzie weźmie udział w polowaniu na grubszego zwierza. Potwierdzenia tej wiadomości w źródłach oficjalnych polskich na razie brak.

Lotnicy lwowscy pierwsi

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dniu wczorajszym zakończony został VI krajowy konkurs lotnictwa turystycznego. Ostateczny wynik zawodów nie jest jeszcze znany, obliczenia nie mogły być dokonane, albowiem nie otrzymano jeszcze wszystkich meldunków z miejsc lądowania.

Według prowizorycznych nieoficjalnych wyników, pierwsze miejsce w konkursie juniorów zajął znakomity pilot szybowcowy z aeroklubu lwowskiego Zbigniew Żabski, drugie miejsce Anczutin z aeroklubu warszawskiego.

Także i w klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu znalazł się aeroklub lwowski, na drugim warszawski. Zajęcie pierwszych miejsc przez aeroklub lwowski wysuwa Lwów na czołowe miejsce w lotnictwie sportowym i turystycznym. Intensywne prace prowadzone w aeroblubie lwowskim dały rezultaty, których mogą pozazdrościć Lwowowi wszystkie pozostałe ośrodki lotnicze w Polsce.

Studia komisji inwestycyjnej w terenie

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Członkowie komisji inwestycyjnej Sejmu i Senatu wyjadą w teren na trzydniową wycieczkę, aby móc zapoznać się z potrzebami inwestycyjnymi. W wycieczce tej towarzyszyć im będą przedstawiciele Funduszu Pracy.

———

Chwilowa przerwa w rokowaniach finansowych polsko-francuskich

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z dewaluacją franka francuskiego, okazało się koniecznym wstrzymanie rokowań z Francją w sprawie pożyczki do czasu ostatecznego wyjaśnienia całej sprawy.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wyjazd do Francji przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Skarbu w sprawie zakończenia rozmów co do misji drugiej transzy pożyczki kolejowej, został tymczasowo wstrzymany.

Niewątpliwie ulegną również zawieszeniu rokowania w sprawie realizacji szczegółów porozumienia finansowego polsko - francuskiego, osiągniętych w Paryżu w czasie pobytu gen. Rydza Śmigłego.

Odroczenie tej sprawy jest zrozumiałe, ze względu na chwilową sytuację w jakiej finanse Francji się znalazły, lecz w kołach miarodajnych stolicy wyraża się przekonanie, że zwłoka ta nie może wpłynąć na ostatecznie pozytywne załatwienie sprawy.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) W sferach finansowych stolicy komentowane jest bardzo żywo stanowisko, jakie Polska zajmie wobec trójporozumienia walutowego. Wprowadzenie w kwietniu br. kontroli dewizowej umożliwia nam spokojną obserwację ostatnich posunięć walutowych Francji, a ostatnio Szwajcarii i Holandii.

Polskie czynniki oficjalne dotąd żadnych decyzyj jeszcze w sprawie dewaluacji franka nie powzięły. Informują z miarodajnych źródeł, że ewentualne decyzje co do przystąpienia Polski do porozumienia walutowego, zostaną powzięte dopiero po ustaleniu szczegółów porozumienia trzech wielkich mocarstw. Czynniki oficjalne zaznaczają wyraźnie, że zarządzenia dewaluacyjne innych krajów nie mogą wpłynąć na zerwanie z dotychczasowym kierunkiem polskiej polityki finansowej.

———

Groźna eksplozja gazów w dwu szybach

Autobus z 15 pasażerami pędzi na dno rowu

Stanisławów, 29. 9. (Tel. wł.) W Bitkowie w szybie, należącym do Galicyjsko-Karpackiego Towarzystwa Naftowego, nastąpiła eksplozja gazów, wskutek czego szyb ten został częściowo uszkodzony. Pracujący robotnicy: wiertacz Franciszek Czerpa oraz pomocnicy Jan Żyłka i Jan Marosz odnieśli ciężkie poparzenia.

Stanisławów, 29. 9. (Tel. wł.) W Bitkowie z nieustalonej przyczyny powstał pożar w szybie, należącym do firmy Stanadart-Nobel. Szyb został do szczętnie spalony.

W czasie pożaru szybu nastąpił wybuch zbiornika z powietrzem i odłamkami zbiornika zostali ranieni: Eugeniusz Darbiak, Maria Skrzeta i Józef Gontar, wszyscy z Bitkowa. Przypatrywali się oni pożarowi szybu.

Stanisławów, 29. 9. (Tel. wł.) W Drohomirczanach, pow. Stanisławów, na drodze państwowej wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, należący do przedsiębiorstwa autobusowego Barba z Bitkowa, prowadzony przez kierowcę Alfreda Bauera z Sołotwiny, skutkiem wypadku kierowcy przewrócił się do rowu przydrożnego wysokości 1.80 m. W autobusie znajdowało się 15 osób. Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia cielesne, a to: Onufry Tkaczuk, 89-letni starzec ze Stanisławowa, Ire Tannenzapf, rabin z Sołotwiny, i Eugenia Kohut, żona adwokata z Bohorodczan. Tkaczuk i Tannezapf zostali przewiezieni do szpitala w Stanisławowie.

Ulgi podatkowe dla inwestycyj przemysłowych

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 15 października mają być zakończone prace nad przygotowaniem projektów dekretów. M. in. zostanie również opracowany projekt dekretu o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych.

Po 15 października będą już tylko opracowywane projekty ustaw, jakie będą wniesione na najbliższą sesję Izb ustawodawczych.

Prace zarówno nad projektami dekretów, jak i projektów ustaw prowadzone są w szybkim tempie od dłuższego czasu.

WANDA PIŁSUDSKA NA UNIWERSYTECIE

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego złożyła podanie o przyjęcie w charakterze słuchaczki zwykłej p. Wanda Piłsudska.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiej nam Matki, Babki i Prababki Ś. P. MICHALINY STOROŻYŃSKIEJ, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż nie mogąc osobiście, tą drogą składamy z głębi serca płynące wyrazy podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jej, a nam okazali tak wiele serca.

Dziękujemy w szczególności Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu w osobach ks. Profesora U. J. K. Dra Wyszyńskiego, dziekana Wydziału Teologicznego, oraz Alumnom Seminarium Duchownego za Ich modły nad doczesnymi Szczątkami, dziękujemy Zarządowi Związku Legionistów Polskich w osobach: JWPani Drowej Bruchnalskiej, oraz Prezesa Majora Glanowskiego.

Jesteśmy niezmiernie zobowiązani JWPP. Drowi Heintschowi, Soplowi, Płaszkowi i Drowi Matuszewskiemu w Delatynie za bezinteresowne, ofiarne Ich usługi w ratowaniu gasnącego życia.

Poza tym, dziękujemy Tym Wszystkim, którzy oddali Jej ostatnią posługę.

Dziękujemy Zakładowi Pogrzebowemu „Elizjum", Lwów, ul. Sobieskiego 9, za kulantne i solidne, pietyzmu pełne wykonanie naszych zleceń i udzielenie nam wszelkich możliwych ustępstw finansowej natury.

RODZINA

Lwów, we wrześniu 1936.

Seria niezwykłych wypadków w Rzeszowie

Sześciu studentów oblanych kwasem solnym

Rzeszów, 29. 9. (Tel. wł.) Dnia 26-go bm. o godz. 6 wiecz. na przechodzącego ulicą Gen. Dąbrowskiego Stefana Hołonia, lat 24, zamieszkałego przy tejże ulicy, napadło dwóch osobników, a mianowicie Wł. Kubicki i Fr. Łuszczyński, którzy zaatakowali Hołonia, grożąc rewolwerem, a następnie Kubicki zadał mu bagnetem 5 ciosów. Dwa ciosy w łopatkę, dwa w pierś i jeden w tył głowy. Sprawcy po dokonaniu krwawego czynu zbiegli, a przejeżdżająca furmanka zabrała pokłutego do szpitala powszechnego. Stan Hołonia beznadziejny.

Rzeszów, 29. 9. (Tel. wł.) W związku z trwającymi w Rzeszowie pracami wodociągowo-kanalizacyjnymi wiele ulic znajduje się w stanie rozkopanym, a opady deszczowe, trwające od kilku dni, przyczyniają się do rozmiękczenia ziemi, która w wielu miejscach zapada się, tak, że ruch kołowy, a także pieszy jest całkowicie utrudniony. W ulicach zaś, w których przeprowadzono kanalizację, zapada się jezdnia pod wpływem działania wody zaskórnej i złego ubicia ziemi. W związku z tym dorożki i auta jadące ulicami miasta zapadają się i toną; nie brak również wypadków w ludziach.

Rzeszów, 29. 9. (Tel. wł.) Onegdaj zdarzył się w wagonie kolejowym, jadącym ze stacji w Rzeszowie, niezwykły wypadek. Mianowicie student gim nazjalny Jastrzębski miał przy sobie flaszkę z kwasem solnym. W pewnej chwili został pchnięty przez jednego z kolegów, tak, że uderzył flaszką o ścianę wagonu. Kwas rozlawszy się, obryzgał 5 studentów, wypalając dziury w ubraniu i całem ciele. Zawiadomiony natychmiast o wypadku lekarz kolejowy dr. Hubert opatrzył poparzonych.

———

Pierwszy śnieg

Przemyśl, 29. 9. Tel. wł.) Dziś w nocy na dużej przestrzeni między Przemyślem, Jarosławiem, Tarnowem i Rzeszowem oraz Samborem spadł obfity śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin.

Rok 1937 jest datą

w której Francja musi być przygotowana na wszystko

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł. — s. b.) Poczytny dziennik francuski „Le Journal" drukuje dziś artykuł generała francuskiego Paul Azana, który obecnie znajduje się w rezerwie. Gen. Azana w artykule wskazuje przede wszystkim na siły armii lądowej, która „ostatecznie zawsze decyduje o wyniku wojny".

Według gen. Azana po wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej siła niemieckiej armii stałej dosięgnie cyfry 1,100 tys. ludzi.

Francja posiadać będzie wówczas 623 tys. ludzi, a w tym tylko 122 tysiące zawodowców. Nie należy również zapominać, że w metropolii pozostaje tylko 407 tys. ludzi pod bronią i jest to faktyczna siła, na którą Francja może liczyć w razie jakiegoś napadu.

Reszta armii znajduje się w koloniach, a więc w razie wojny nie użyteczna. Następnie gen. Azana przytacza cyfry, dotyczące ilości obowiązanych do służby wojskowej, z czego wynika, iż ilość podlegających poborowi w Niemczech jest dwukrotnie większa, niż we Francji.

Dla przykładu podaje rok 1936, w którym ilość poborowych w Niemczech wynosiła 351 tys., a we Francji 165 tys. ludzi. Gen. Azana jest zdania, że Niemcy osiągną szczytowego przygotowania wojennego w r. 1937 i przestrzega Francję, pisząc „Rok 1937 jest datą, w której Francja ma święty obowiązek być gotowa na wszelkie ewentualności".

PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym i z opadami, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju. W dalszym ciągu chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Lwów, dnia 29 września 1936 r.

Wybory w Łodzi

Wynik wyborów do rady miejskiej w Łodzi nie zdziwił nikogo, kto jako tako orientował się w nastrojach tego miasta. Koniunkturalne fluktuacje, które zapewniły chwilowy sukces wyborczy Stronnictwu Narodowemu w r. 1934, dziś skierowały fale społeczne pod czerwone sztandary P. P. S. i Bundu.

Jasnym było dla każdego, że „masy", które głosowały na S. N. w r. 1934, uczyniły to, ulegając przede wszystkim nieprzebierającej w środki agitacji demagogicznej, a nie mocno ugrutowanym przekonaniom partyjnym. Gdy w ciągu 2 lat okazało się, że S. N. nie może spełnić czynionych obietnic, wychwalane przez wodzów S. N., „masy" przeniosły swoje afekta w stronę P. P. S., która widocznie głośniej umiała reklamować się w Łodzi i już dość dawno tam nie rządziła. Skutek jest taki, że Str. Nar. zamiast 38 mandatów mieć będzie 27, P. P. S. zamiast 7 — 34, a razem z żydowsko-komunizującym „Bundem" — 40 — czyli większość.

Nastąpił zatem zupełny przewrót w nastrojach, co w Łodzi dzieje się systematycznie. Mało które miasto w Polsce posiada tak sypki i źle wyrobiony materiał ludzki, mało które miasto tak pozbawione jest silnie skrystalizowanego kośćca ideowego i politycznego, jak Łódź. Składa się na to szereg przyczyn, a więc fatalny skład narodowościowy miasta (znaczny odsetek Żydów i Niemców), jednostronny układ społeczny oraz brak silnej i zwartej kulturalnie warstwy polskiej inteligencji, która dopiero zaczyna się wyrabiać w młodszym pokoleniu.

Bardzo zatem niezręcznie (jak zwykle) i nieopatrznie ze swego punktu widzenia trąbiły organy S. N., licząc na zwycięstwo wyborcze, że wybory w Łodzi staną się sprawdzianem nastrojów w kraju oraz zadecydują o całej jego fizjognomii politycznej. Łódź bowiem nie może uchodzić za symbol Polski, tak dalece stosunki w tej „ziemi obiecanej" różnią się od układu sił w innych środowiskach.

Niemniej faktem jest, że z ogólnego punktu widzenia wyniki wyborów w Łodzi nie są objawem pomyślnym. Prasa S. N. roni dziś krokodyle łzy nad losem polskości w tym mieście, stwierdzając jego upadek, w czym oczywiście, jak zwykle, przesadza. W obliczeniach wszakże głosów polskich dołącza dziś głosy uzyskane w r. 1934 przez BBWR do głosów S. N. i porównując je z obecną sytuacją konstatuje upadek „żywiołów polskich".

To sumowanie przychodzi rychło w czas! Trzeba było je zrobić w r. 1934 i odpowiednio do tego postępować. Wówczas wszakże każdy głos B. B. W. R. był głosem „pachołka żydowskiego", a S. N. w radzie miejskiej za główne swe zadanie uznało walkę z „sanacją". Mając większość w radzie miejskiej powinno było przyczyniać się do konsolidacji polskości, a nie rozbijania jej swą na pół przypomną taktyką.

Taktyka ta, podobnie zresztą, jak niefortunna taktyka S. N. w rozwiązanej poznańskiej radzie miejskiej była fatalna. Nie dodała ona autorytetu partii, ani jej miejscowym „wodzom", a przyczyniła się jedynie do rozhuśtania demagogii i rozwydrzenia, z czego skorzystała P. P. S. S. N. wmówiło w siebie, że z Łodzi ma wyjść „rewolucja narodowa", tym czasem, nie miało po temu żadnych możliwości ani w Łodzi, ani w reszcie kraju. Również nic liczyło się zupełnie z sytuacją polityczną.

Taktyka S. N. w Łodzi pełna nieustannych awantur i burd, które miały markować „rewolucję" doprowadziła natomiast do opuszczenia „obozu narodowego", a zwłaszcza jego miejscowego i bardzo ubogiego w poważniejsze siły kierownictwa przez ludzi o głośniejszych nazwiskach m. in. przez dyrektora Akcji Katolickiej. Stan ten zmusił nawet władze S. N. do wysunięcia swego czasu kandydatury na prezydenta miasta jednego z b. posłów, zamiejscowego działacza partyjnego, co znowu wywołało duże niezadowolenie i kwasy wśród Łodzian. Porażka S. N. w Łodzi jest też przede wszystkim porażką jego sztabu partyjnego oraz jego nieliczącej się z rzeczywistością polityki.

Inna rzecz, że nowa rada miejska w Łodzi bardzo szybko okaże się zapewne niezdolną do życia. Żadna grupa nie rozporządza tam bowiem większością. Front żydowsko-socjalistyczno-komunistyczny nie przetrzyma długo tej próby, nawet gdyby istotnie powstał. Znowu się zatem pokaże, że stare podziały partyjne są nietwórcze i szkodliwe oraz że nikt już od nich nie może oczekiwać odrodzenia i pozytywnej aktywności.

Na szczęście ustawa samorządowa zabezpiecza interesy miasta przed demagogicznymi fluktuacjami. Na szczęście również ustrój państwa zabezpiecza jego interesy przed ofensywą bezmyślnej demagogii partyjnej. Na przykładzie bowiem Łodzi możemy się domyśleć, jak wyglądałby dziś kraj, gdyby przed rozwydrzeniem partyjnym nie postawiono zapór, zawartych w konstytucji i w ordynacjach wyborczych. A przecież zarówno S. N., jak i nasze koła liberalne („front Morges") ciągle dopominają się powrotu do demoliberalnego ustroju, chyba dlatego, by zrobić prezent tak zwanej pięknie w afiszach wyborczych S. N., „żydokomunie".

Wybory w Łodzi świadczą jednak o konieczności nowej krystalizacji ideowej i politycznej narodu w oparciu o autorytety, jakie posiadamy, a w oderwaniu od zgrywających się wzajemnie partyj. Stan obecnej pustki i chaosu trwać dłużej nie może. Zbyt wiele popełniono na tym polu braków i zaniedbań. Państwo nasze jest niewątpliwie silne i wiele znieść może. Ale najsilniejszy organizm nie wytrzyma w końcu wywrotowej działalności takich, czy innych żywiołów. Ostre represje przeciw komunizmowi nie dadzą się pogodzić z tolerancją wobec tego, co do komunizmu prowadzi. Wybory w Łodzi przypominają nam o konieczności konsolidacji państwowo-narodowej i poprowadzenia odpowiedniej też polityki wewnętrznej.

SĘK.

JUGOSŁAWIA I JEJ ZNACZENIE

WYWIAD „DZIENNIKA POLSKIEGO" Z PROF. FRANJO ILESIĆEM

Od tygodnia bawi we Lwowie — jak już o tem krótko donosiliśmy — profesor uniwersytetu zagrzebskiego dr. Franjo Ilešić. Nazwisko to jest tak w Polsce znane i taką sympatią otoczone, że przesadą byłoby rozpisywać się szeroko co ono dla nas oznacza. Pamiętamy przecież, że mamy w nim jednego z najwierniejszych i szczerze oddanych przyjaciół zagranicznych, wybitnego przedstawiciela a w dużej mierze inicjatora i promotora ruchu polonofilskiego w Jugosławii.

Założyciel i długoletni przewodniczący „Towarzystwa jugosłowiańsko-polskiego" w Zagrzebiu, autor bardzo obfitej chyba w setki, idącej liczby polonofilskich rozpraw, broszur, artykułów, sprawozdań, recenzyj, obeznany dokładnie z naszą historią, literaturą, obecną sytuacją polityczną, społeczną i ekonomiczną, zwiedził w licznych podróżach całą Polskę, docierając do najodleglejszych jej zakątków.

Korzystając z obecności profesora Iles̆ića we Lwowie poprosiliśmy Go o parę informacji.

— O ile wiemy nasze miasto miało już parę razy zaszczyt gościć Pana Profesora — zagajamy rozmowę.

— We Lwowie byłem dotychczas siedem lub może ośm razy i zawsze wynosiłem z tego miasta jak najmilsze wspomnienia. Po raz pierwszy przyjechałem tu w r. 1907, jako delegat organizacji nauczycieli słoweńskich na odbywający się we Lwowie ogólnoaustriacki zjazd nauczycieli szkół średnich. Następnie bawiłem tu dopiero w drugiej połowie 1918 roku w tajnej misji politycznej z ramienia klubu jugosłowiańskiego w parlamencie wiedeńskim, rychło jednak musiałem stąd wyjechać, mimo stosunkowo życzliwego nastawienia do mnie ówczesnego dyrektora policji lwowskiej.

Po wskrzeszeniu państwa polskiego, miałem parokrotnie sposobność przyjazdu do Lwowa. Lubię to piękne miasto, mam wśród jego mieszkańców licznych znajomych a nawet przyjaciół, w tutejszych archiwach i bibliotekach znalazłem wiele ciekawego dla mnie materiału naukowego, więc bardzo chętnie tu wracam. Ważnym motywem częstych tutaj przyjazdów jest chęć utrzymania osobistego kontaktu z lwowską Ligą polsko - jugosłowiańską, której działalność wydaje tak dobre i obfite owoce. Żałuję, że nie będę mógł uczestniczyć w najnowszej imprezie, przygotowywanej przez tę organizację, to jest w koncercie naszej śpiewaczki pani Slatin, która ma wystąpić w waszym mieście w połowie października.

— A jaki jest bezpośredni cel obecnej wizyty Pana Profesora w Polsce?

— Sprowadziły mnie do Polski przede wszystkim badania naukowe. Od wielu bowiem lat gromadzę materiały do kwestii współpracy kulturalnej polsko - jugosłowiańskiej w przeszłości.

Nie kryję, że bardzo ważnym powodem mego każdorazowego przyjazdu do Polski, a jestem tu conajmniej piętnasty raz, jest chęć przyjrzenia się waszej pracy państwowotwórczej, zobaczenia ad oculos stanu najrozmaitszych zagadnień, z których na odległość nie zawsze można sobie zdać dokładnie sprawę.

— Jak widzi Pan Profesor nasze państwo z oddalenia Zagrzebia?

— O ile chodzi o chwilę obecną, muszę z nadzwyczajną radością skonstatować wybitny wzrost dodatnich walorów Polski. Powodów tego jest wiele, ja wysunę na pierwszy plan, podróż generała Śmigłego - Rydza do Francji. W Jugosławii powitano radośnie to ważkie w następstwa zdarzenie polityczne.

— Jak układają się obecnie stosunki w pańskiej ojczyźnie?

— Jugosławia bardzo powoli przychodzi do równowagi po ostatecznym ciosie, jakiego doznała przez śmierć niezapomnianego króla Aleksandra. Mało kto za granicą zdaje sobie sprawę, jak straszną katastrofą było dla naszego młodego państwa zamordowanie króla. On bowiem był widomą głową jednoczącą rozdzielone od siebie do niedawna prowincje i szczepy, on był ucieleśnieniem wielkiej idei jugosłowiańskiej. Kiedy zabrakło człowieka, który silną i zdecydowaną dłonią wiódł państwo po drodze obmyślanej i mądrze wytyczonej, Jugosławia była zagrożona w swych najistotniejszych podstawach i zasadach. Dzięki Bogu do żadnej katastrofy ani nawet silniejszego kryzysu nie doszło. Wiemy, że regencja, sprawująca rządy w imieniu młodocianego króla Piotra II. ma najlepsze chęci w organizowaniu spraw państwowych i dąży do dalszego wzmocnienia i skonsolidowania państwa na wewnątrz, oraz podniesienia jego znaczenia i wpływu na zewnątrz.

Wśród ważnych zagadnień obecnie omawianych w naszym państwie, jednym z naczelnych jest oddłużenie włościaństwa. Położenie ekonomiczne chłopów w Jugosławii jest naogół złe i wymaga szybkiego ratunku. Myśli się nad uruchomieniem kapitałów zamrożonych w bankach, proponuje się również przejęcie przez państwo części długów włościańskich, naturalnie na specjalnych warunkach. Muszę tu zaznaczyć, że na położeniu finansowem Jugosławii zaciążyły bardzo fatalnie sankcje ekonomiczne przeciw Włochom. Eksport bydła i drzewa do tego królestwa był bowiem bardzo ważnym punktem naszego budżetu państwowego. Być może, że obecnie, po zniesieniu sancyj, sytuacja w tym względzie się poprawi, ale czy i kiedy powróci do dawnego stanu, nie wiadomo.

— Dziękuję najuprzejmiej Panu Profesorowi za tyle ciekawych informacyj. Kiedy zobaczymy Pana znowu w naszym mieście?

— Tego określić nie mogę, może jednak niedługo będę tu znowu w celu dalszych poszukiwań naukowych. Na razie jednak czekam rewizyty Lwowian w Zagrzebiu. Do widzenia nad Sawą!

MASZT.

Polska wobec reform walutowych Francji

Nasza pozycja finansowa i handlowa

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł. — s. b.) Niewyjaśniona sytuacja, jeżeli chodzi o waluty zagraniczne, spowodowała trudności w ustaleniu kursu dewiz w Warszawie. Według otrzymanych informacyj, zebranie giełdy dewizowej w dniu dzisiejszym doszło do skutku, jednak nie notowano waluty francuskiej, szwajcarskiej i holenderskiej. Na rynku papierów wartościowych zapanowało bardzo duże ożywienie. Szczególnym popytem cieszą się polskie papiery dolarowe. Zwyżkowały również i inne papiery, ale nie w tym stopniu. Tendencja dla akcyj bardzo mocna.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z czołowych osobistości dobrze poinformowana na temat sytuacji bieżącej, złożyła następujące oświadczenie korespondentowi „Dziennika Polskiego" po dewaluacji franka francuskiego, szwajcarskiego i florena holenderskiego.

„W tej chwili nie ma żadnej podstawy, byśmy czynili jakiekolwiek zmiany w naszej polityce walutowej. Dalszy rozwój sytuacji we Francji będzie zależał od tego, czy rząd potrafi zapanować nad wewnętrznym ruchem cen i kosztów produkcji.

Natomiast, jeśli chodzi o następstwa dewaluacji franka na szerokim świecie, to wszystko zależy od tego, jak się ukształtuje światowe porozumienie między trzema państwami, które zawarły układ. Na razie sprawy tego porozumienia zarysowują się mimo wszystko jeszcze nie dość jasno. Trzeba będzie poczekać, jak się konkretnie stosunki rozwiną.

Polska, jako dłużnik zarobiła na dotychczasowych dewaluacjach walut anglosaskich, zarobi również na obniżce franka i niema żadnych powodów, aby tych korzyści miała się pozbywać. Sytuacja techniczna Banku Polskiego jest silna i dobra.

Budżetowa bardzo dobra, a nasze rezerwy walutowe nie są w niczym uzależnione od zmiany parytetu franka. Do żadnych więc niepokojów, a nawet zdenerwowania nie widzę w tej chwili żadnych podstaw".

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł. s. b.) Zarządzenia dewaluacyjne we Francji, a następnie Szwajcarii i Holandii, wywołały powszechnie bardzo żywy niepokój zarówno w całym świecie, jak i w Polsce. W Polsce stwierdzić już należy, iż zarządzenia te po za zainteresowaniem nie wywołały żadnego niepokoju. Sfery gospodarcze zdają sobie bowiem sprawę, iż Polska w chwili obecnej posiada zupełnie inną strukturę gospodarczą, aniżeli Francja, Szwajcaria, czy też Holandia.

W związku z zarządzeniami dewaluacyjnymi w tych krajach, grozi im masowy odpływ złota poza granicę. Polska takiej ewentualności się nie obawia dzięki zarządzeniom, wydanym w kwietniu br., na mocy których wprowadzono kontrolę dewiz i złota, a tym samym zakaz wywozu złota i handlu złotem.

Czynniki oficjalne z całym spokojem patrzą na najbliższą przyszłość, podkreślając z naciskiem, że Polska nawet w najmniejszym stopniu nie ma powodu obawiać się następstw dewaluacji i że wobec wydanych zarządzeń w chwili obecnej nie są zmuszone wprowadzać w naszej polityce gospodarczej jakichkolwiek nowych posunięć.

Jak wiadomo pierwsze wiadomości nadeszłe z Paryża głosiły, iż frank zostanie zdewaluowany o 24.5 proc., ostatnio krążą pogłoski, że wysokość dewaluacji franka ma być większa i osiągnie 33 proc. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w środę 30 b. m. w Paryżu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Danuta Czyżewska

Dnia 24 b. m. wyprowadzono z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski zwłoki ś. p. Danuty Marii Czyżewskiej, jedynej córki prof. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, doc. Uniw. J. K. dr. Juliana Czyżewskiego i Stanisławy z Jaszczów. — Ś. p. Danuta, rokująca z powodu swych zdolności wielkie nadzieje, zmarła w 17 roku życia. — Bolesny ten cios, jaki dotknął rodzinę dr. Czyżewskiego, współpracownika prof. dr. Eug. Romera, wzbudził głębokie współczucie w szerokich kołach naszego miasta. W pogrzebie, prowadzonym przez ks. prof. Świeżkę, ks. prof. Koniecznego, ks. prof. Kunualę i ks. prof. A. Hausnera, uczestniczyło Kółko Geografów U. J. K., z prof. Romerem, grono naucz. W. S. H. Z., delegacja Bratnej Pomocy Słuch. U. J. K., grono naucz. gimnazjum żeńsk. im. król. Jadwigi z przełoż. Madlerową i liczny zastęp koleżanek zmarłej z tegoż zakładu ze sztandarem. Na mogile złożono wiele wieńców.

Dewaluacja franka a nasz eksport

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z dewaluacją franka francuskiego i szwajcarskiego, w pewnych kołach gospodarczych wyrażono obawę, że dewaluacja ta odbije się również na naszym życiu gospodarczym a to dzięki temu, że zostanie zahamowany eksport polski do Szwajcarji i Francji. Pragnąc także i tę kwestię wyjaśnić, korespondent „Dziennika Polskiego" zwrócił się do osób, które w sprawach eksportu z Polski mają dużo do powiedzenia. Wydany sąd w tej sprawie da się ująć w formy następujące:

Po dewaluacji waluty francuskiej mogą zajść pewne zmiany w położeniu polskiego eksportu, jednak nie należy przypuszczać, aby eksport ten mógł po nieść większe straty, gdyż polskie artykuły eksportowe w nielicznych tylko wypadkach konkurują z eksportowymi artykułami krajów obecnej dewaluacji.

Jeżeli chodzi o eksport Polski do Francji, to składa się on głównie po za węglem i drzewem, z artykułów rolnych. Wobec spodziewanej zwyżki cen artykułów żywnościowych na rynku francuskim, wydaje się, że eksport polski rolny nie powinien ponieść strat we Francji. Zasługuje na podkreślenie, że zniżka kursu franka francuskiego i szwajcarskiego posiada dla naszego życia gospodarczego daleko mniejszą doniosłość, niż przeprowadzona w swoim czasie dewaluacja funta bądź dolara. Nie może więc być mowy o ujemnych wpływach zniżki waluty francuskiej na nasze życie gospodarcze.

Paryż, 28. 9. (Tel. wł.) W prasie ukazują się informacje, że jakoby **NIE TYLKO SZWAJCARIA I HOLANDIA, ALE RÓWNIEŻ WŁOCHY MAJĄ PÓJŚĆ W ŚLAD ZA DECYZJĄ DEWALUACYJNĄ FRANCUSKĄ.**

NIEKTÓRE DZIENNIKI MÓWIĄ NAWET O RUBLU SOWIECKIM I MARCE NIEMIECKIEJ JAKO O WALUTACH, KTÓRE RÓWNIEŻ MAJĄ SWOJE KURSY DOSTOSOWAĆ DO KURSU FRANKA.

Ankara, 28. 9. (PAT). Rząd postanowił na wypadek nowych zmian w kursie walut zagranicznych, nie przeprowadzać dewaluacji funta angielskiego, gdyż jego obecna wartość odpowiada gospodarczym i finansowym potrzebom kraju.

Kowno, 28. 9. (PAT). Urzędowo zawiadamiają, że rząd i banki litewskie postanowiły nie przyłączać się do porozumienia państw, przeprowadzających dewaluację i nie zmieniać dotychczasowego kursu lita.

Ryga, 28. (PAT). Minister finansów Ekis oświadczył, że decyzja rządu łotewskiego nie oznacza bynajmniej żadnych zmian łotewskich podstaw walutowych. Biorąc pod uwagę zawarcie porozumienia francusko - angielsko - amerykańskiego, rząd łotewski postanowił przystosować kus łata do kursu głównych walut światowych. Zmiana ta położy kres trudnościom, jakie mogłyby wyniknąć dla eksportu łotewskiego z dewaluacji funta szterlinga i innych walut. Łat, którego pokrycie jest aż nadto wystarczające, otrzymuje kurs uzależniony od kursu funta szterlinga jako najważniejszej waluty na rynku europejskim. Wartość łata na rynku łotewskim pozostaje nie zmieniona.

Sofia, 28. 9. (PAT) Minister finansów Guniew oświadczył przedstawicielom prasy, że dewaluacja franka nie będzie miała żadnego wpływu na kurs waluty bułgarskiej.

SZTYWNY PARYTET DOLAROWO-FUNTOWY?

Londyn, 28. 9. (PAT) W Londynie zaprzeczają stanowczo pogłosce, obiegającej za granicą, a podanej również w londyńskiej prasie wieczornej, jakoby między Anglią a Stanami Zjednoczonymi miały być na ukończeniu rokowania w sprawie utworzenia sztywnego parytetu między dolarem a funtem szterlinga.

Amsterdam, 28. 9. (PAT) Rząd postanowił, że giełda pieniężna w Amsterdamie otwarta zostanie we wtorek.

Ryga, 28. 9. (PAT) Rząd łotewski postanowił przystosować kurs łata do kursu sterlinga, przywracając kurs wymiany z r. 1931. Kurs ten wynosi 25,22 łatów za funta.

„Lwy Alkazaru" w dalszym pochodzie zwycięskim

Rabat, 28. 9. (PAT) Radiostacja w Sevilli komunikuje, że w Valladolid zgotowano gen. Mola burzliwą owację. W Sevilli gen. Queipo de Llano wygłosił dłuższe podniosłe przemówienie, witane z entuzjazmem przez słuchające tłumy. Kosulowie Włoch i Niemiec złożyli gen. Queipo de Llano wyrazy podziwu i powinszowania z okazji bohaterskiej obrony Alcazaru przez kadetów.

Na froncie Toledo kolumna gen. Varela zajęła miasto Rielves. W walce o tę miejscowość po stronie wojsk rządowych padło 100 zabitych. Strącono 5 samolotów rządowych. Na odcinku tym zajęto szereg innych miejscowości, z których najbardziej wysuniętą na wschód jest Villamiel.

W prowincji Guipuzcoa oddziały po wstańcze umacniają swe pozycje i przeprowadzają koncentrację wojsk. W Galicji wojska powstańcze posunęły się nieco naprzód. Na odcinku Huesca doszło do krótkotrwałej lecz gwałtownej walki z wojskami rządowymi, które straciły około 40 zabitych. Kolumna, działająca w rejonie Avila posuwa się dalej ku południowi.

Uwolnieni z Alcazaru kadeci przyłączyli się niezwłocznie do zwycięskich wojsk.

Emisja radiostacji w Sevilli kończy się zapewnieniem, że wyzwolenie Hiszpanii jest bliskie, gdyż nieprzyjaciel jest już właściwie rozbity.

Toledo, 28. 9. (PAT) Urzędowo donoszą, że 1.200 ludzi, znajdujących się od początku wojny domowej w Alcazarze, zginęło tylko 80, natomiast rannych jest 500.

Madryt, 28. 9. (PAT) Minister spraw wewnętrznych w przemówieniu radiowym zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd postanowił opuścić Madryt i jako by kilku ministrów wyjechało do wschodnich prowincyi. Minister zaznaczył, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono wysłać kilku ministrów w różne strony kraju, wrócą oni jednak do Madrytu za kilka godzin.

Nazwisk tych ministrów i cel ich podróży trzymane są w największej tajemnicy.

Śnieg w Szwajcarji i w Niemczech

Bazylea, 28. 9. (PAT) Ubiegłej nocy wskutek silnego spadku temperatury spadł w całej Szwajcarji obfity śnieg, dochodzący w niektórych miejscach do 60 cm grubości. Na Jungfrau temperatura wynosiła dziś 11 st. poniżej zera.

Berlin, 28. 9. (PAT) Całe Niemcy ogarnęła fala zimna. W górach spadły pierwsze śniegi na Zugspitze. Warstwa śniegu dochodzi do 35 cm. Na Pomorzu niemieckim zanotowano ub. nocy pierwsze przymrozki. W Berlinie temperatura spadła ub. nocy do 4 st. poniżej zera.

STAŃMY W SZEREGACH
L. O. P. P.

Litwinow zadowolony z Ligi Nar.

Sowiety chcą mobilizować front antyfaszystowski

Genewa. 28. 9. (ATE). Akcja dywersyjna przeciw pokojowi europejskiemu, prowadzona za kulisami polityki światowej: dążenie do zmontowania dwu bloków mocarstw. grupujących nieprzejednanych wrogów, wysiłki na obalenie konferencji locarneńskiej — te cele polityki sowieckiej odsłonił przez Zgromadzeniem Ligi Narodów Litwinow, wygłaszajac dziś dłuższe przemówienie. Wszelkie zarzuty, jakie opinia europejska wysuwała przeciw Sowietom. znalazły całkowite potwierdzenie w oficjalnym wystąpieniu komisarza spraw zagranicznych ZSRR.

Na wstępie swej mowy p. Litwinow zajmując się sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów, twierdził, że wśród 80 spraw wymienionych w raporcie, tylko 1 jedynie trzy mają wpływ na pokój, a mianowicie konflikt włosko - abisyński, kwestia Locarna i sprawa Gdańska, przy czym — zdaniem p. Litwinowa — wynik prac we wszystkich trzech sprawach jest niewystarczający. Stawiając na jednym poziomie sprawę wojny włosko-abisyńskiej i incydentu, wywołanego przez niezłożenie wizyty ze strony oficerów krążownika niemieckiego, przy czym sprawa Gdańska została dzięki wysiłkom polityki polskiej załatwiona ku zadowoleniu Ligi Narodów, p. Litwinow wyraźnie wskazał na to, że Sowiety dążyły do tego, by kwestie Gdańska rozdać do rozmiarów sprawy wojny i pokoju. Osnową zasadniczą mowy p. Litwinowa było nawoływanie do krucjaty antyniemieckiej pod pretekstem zachowania pokoju, przy czym p. Litwinow. zdając sobie z tego sprawę, iż polityka wojen ustrojowych została odrzucona przez wszystkie mocarstwa. chciałby do tego celu użyć Ligi Narodów. — „Wiem — powiedział Litwinow — że słowo „blok" stało się postrachem dla niektórych superpacyfistów. Nie, ja nie żądam nowych bloków, jestem zupełnie zadowolony z bloku. który już istnieje i który nosi nazwę Ligi Narodów. Wszystko, czego żądam jest, by blok ten zorganizował nareszcie opór, by z góry ustalił plan akcji".

Jednym słowem p. Litwinow jest zdania, że Liga Narodów ma być narzędziem kominternowskiej polityki i przyśpieszyć zorganizowanie krucjaty przeciwfaszystowskiej w Europie. Do rozgrywki tej Sowiety tym bardziej się śpieszą, gdyż zdają sobie sprawę, że siła ZSSR, jej walory jako sojusznika, są obecnie o wiele niżej oceniane w większości państw — wystarczy wskazać na Francję — niż jeszcze przed rokiem. To uczucie słabości i obawa przed wyłączeniem ZSRR z prac polityki międzynarodowej ujawnia się w ustępach mowy p. Litwinowa. gdzie uskarża się, że Genewa stała się poczekalnią polityki światowej, w której Sowiety muszą przebywać.

Z tego powodu starają się usilnie o storpedowanie wszystkich porozumień międzynarodowych, w których nie mogłyby brać udziału, a przede wszystkim w konferencji locarneńskiej. Warto także podnieść, że i na ujawnienie rozdźwięku między Francja a Sowietami znalazło się miejsce w przemówieniu p. Litwinowa. Komisarz sowiecki musiał się bowiem wytłumaczyć wobec rządu madryckiego. którego przedstawiciel z trybuny genewskiej skarżył się na układ neutralności, w którym także Sowiety biora udział. P. Litwinow używa prostego wybiegu. Jako na winowajcę polityki nieinterwencji wskazał Francję, której musiały ulec Sowiety.

W końcu należy uwypuklić następujące zdania, które znalazły sie także w mowie p. Litwinowa. Słyszeliśmy: „państwo, które, jak to już powszechnie udowodniono, utrzymuje we wszystkich krajach swoje agentury i swoje tajne oddziały, złożone z własnych obywateli, które miesza sie w czynne życie wewnętrzne tych państw. które podburza partie polityczne jedne przeciw drugim, które trudni sie organizacja lub finansowaniem powstań, które otwarcie udziela pomocy powstańcom". Zdania te zwracały sie w pierwszym rzędzie przeciw samym Sowietom, bo przecież wszystkie cechy charakterystyczne, przytoczone przez Litwinowa, odnoszą się do Kominternu i jego działalności we wszystkich krajach, ze szczególnym uwzglednieniem wypadków hiszpańskich.

Opinia Genewy mowę p. Litwinowa przyjęła jako popis agresywnej propagandy Sowietów w Genewie.

Posiedzenie Izby Deputowanych a projekty rządowe

Paryż, 28. 9. (Tel. wł. K.) Debata nad projektami rządowymi rozpoczęła się o godz. 4 po poł. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Stronnictwa Radykalnego b. min. Jerzy Bonnet, krytykując zdecydowanie samą ideę dewaluacji i podkreślając, że przychodzi ona w momencie, w którym nowe ciężary finansowe, wynikające z ustaw społecznych, spadły na życie gospodarcze, obciążając je około 15 miliardami franków. Poza tym reforma obecna przychodzi w okresie zwyżki cen, która pochłaniać będzie w znacznej mierze korzyści, pochodzace z dewaluacji.

W dalszym ciągu p. Bonnet wypowiedział się ostro przeciwko ruchomej skali płac robotniczych, podkreślając, że wprowadzenie jej byłoby akceptowaniem z góry zwyżki cen. Jeżeli jednak ma się wprowadzić ruchomą skalę płac, to nie można robić z niej wyjątkowego przywileju dla pewnych tylko grup społeczeństwa i nie można wyłączać od niej chłopa, inwalidy wojennego, czy drobnego posiadacza. Wobec tego p. Bonnet oświadczył, że jeżeli ruchoma skala płac ma być wprowadzona, to powinna być generalna. Mówca wyraził ubolewanie nad losem premiera, który zmuszony jest dziś wyrzekać się doktryny swego własnego stronnictwa, powiększać wydatki na obronę państwa, pracować nad uspokojeniem kapitału i chronić własność prywatną, albowiem wszystkie te sprawy stały się niezbędnymi warunkami powodzenia obecnej reformy finansowej. Stawka — zakończył p. Bonnet — w tej grze jest poważna, zależeć od niej będzie w dużej mierze los Francji i przyszłość republiki.

Jako drugi przemawiał p. Reynaud, który oświadczył, że jeżeli rząd nie chce przyznać się do bankructwa swojej dotychczasowej polityki finansowej, jeżeli tego nie zrozumiał. to grozi w przyszłości poprostu katastrofa. P. Reynaud wskazuje, że budżet kolei w r. 1937 będzie posiadał deficyt około 6 miliardów franków, a budżet państwa na rok przyszły w razie dalszego rozwoju dotychczasowej polityki rządu wykazać musiałby deficyt 25 miliardów franków. P. Reunaud podkreślił, że konieczna jest obecnie wielka akcja oszczędnościowa, koniecznem jest danie krajowi wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa i spokoju, potrzeba takiego politycznego klimatu wewnętrznego, jaki istnieje u partnerów obecnego porozumienia walutowego, tj. w Anglii i Ameryce.

Po przemówieniu dep. Reynaud, zabrał głos minister finansów Auriol.

Po przemówieniu min. Auriola posiedzenie Izby deputowanych przerwano do godz. 21.30. Obrady przeciągną się prawdopodobnie do późna w nocy, albowiem już w niedzielę zapisało się do głosu około 15 mówców.

Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 28. 9. (PAT) Przez cały dzień dzisiejszy padał już nie tylko w górach, ale w samym Zakopanem śnieg. Po wczorajszych opadach w górach warstwa śniegu wynosi kilkaście centymetrów.

W TRZECH WIERSZACH

Czesi szykanują prasę polską w dalszym ciągu przy pomocy konfiskat.

* * *

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że przemysłowiec czeski oddalił z pracy 23 Polaków z kopalni „Zofia" za to, iż ci posyłali dzieci do polskich szkół.

* * *

W Sanoku skazano 15 komunistów na kary od 5 do 1 roku więzienia i na utraty praw od lat 10 do 5. Część skazanych rekrutuje się ze wsi.

* * *

W Buczaczu zawalił się dom. Ofiar w ludziach nie było.

Termin składania podań o stypendia

Warszawa, 28. 9. (PAT) P. Minister W. R. i O. P. ustalił na rok akademicki 1936/37 ostateczny termin składania podań o stypendia w szkołach wyższych na dzień 7 października. a dla studentów, powracających z wojska na dzień 20 października.

Godziny handlu w owocarniach

W nadchodzący czwartek dnia 1. października zyskują ponownie moc przepisy o zimowej porze otwierania i zamykania sklepów spożywczych sprzedających owoce i wodę sodową. Owocarnie będą zamykane o godz. 21-ej, a nie jak dotąd o godz. 23-ciej, przy czym Starostwa wydadzą zarządzenie do organów P. P., by godziny te były ściśle przestrzegane. Zimowa pora handlu będzie obowiazywać do dnia 1 kwietnia.

DWADZIEŚCIA OSÓB ZATRUTYCH KISZKĄ KASZANĄ

Garwolin, 28. 9. (PAT) We wsi Jadwiny zatruło się 20 osób po spożyciu kiszki kaszanej, sperządzonej w domu. 12-letni chłopiec zmarł. 19 osób odwieziono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Garwolinie. Na miejsce wyjechały władze lekarskie i sądowe celem zbadania masowego zatrucia.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu chłodno. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura około 10 st. Naogół pogoda chmurna z rozpogodzeniami, zwłaszcza w w dzielnicach północnych, a na południu kraju jeszcze opady. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Więcej uwagi na piękne „Ciepłe Podole"

Zakończony niedawno w Zaleszczykach „Obchód Winobrania" zwrócił uwagę Polski, na to piękne i wyjątkowo malownicze Podole. Dotychczas bowiem zainteresowania naszych turystów, czy też letników kierowały się przeważnie albo w stronę Tatr, albo też nad morze. Poza tym wyjeżdżają jedynie do najbardziej i jedynie znanej miejscowości — Zaleszczyk.

Tymczasem Podole jest dzielnicą doprawdy wyjątkowo malowniczą, bogatą w niecodzienne widoki, zabytki historyczne i warte bliższego zapoznania. Niewątpliwie „perłą" Podola są Zaleszczyki. Składa się na to szereg wyjątkowych wprost warunków. A więc malownicze położenie nad rzeką Dniestrem, piękne plaże — obfitość owoców a przede wszystkim winogron i zupełnie już swoisty klimat, czyniący z Zaleszczyk miejscowość typowo południową w Polsce jedyną.

Wyjątkowych wprost wrażeń doświadczyć można przy podróży łodzią lub kajakiem po Dniestrze, rzece przepływającej przez województwo tarnopolskie. Rzeka ta szeregiem fantastycznych zakrętów wśród przepięknych jarów, podobnie jak liczne jej dopływy z lewej strony od Gniłej Lipy do Zbrucza, tworzy najpiękniejszą część województwa. Najpiękniejszych widoków dostarczają: jar Dniestru od Niżniowa po Zaleszczyki, jar Złotej Lipy w okolicy Brzeżan, jar Strypy od Buczacza aż do jej ujścia, jar Dżurynu pod Czerwonogrodem, jar Seretu od Ułaszkowiec aż do ujścia, gdzie spotyka się liczne komory skalne a wreszcie przełom Zbrucza przez Miodobory pod Kręciłowem.

W pobliżu Zaleszczyk około wsi Dobrowlany znajduje się najpiękniejszy jar Podola, na dnie którego płynie Seret. Spotyka się tu wciąż grupy fantastycznych skał, sprawiających wrażenie domów lub samotnie stojących olbrzymów. Opodal w Lesiecznikach znajdują się jaskinie, które służyły ludności za schronisko przed Tatarami.

Na terenie powiatu trembowelskiego znajduje się wielka osobliwość a mianowicie, jedyny nie tylko na Podolu lecz i w Polsce step, t. zw. step Pontalicha. Położony on jest na wyżynie między jarami rzek Seretu i Strypy. W ostatnim średniowieczu przed wojną światową, step ten częściowo osuszono i tylko w niektórych okolicach Pontalichy znajdują się przestrzenne łąki, pomniejsze moczary i zbiorowiska wodne.

Na terenie stepu znajduje się również parę wiosek. Step Pontalicha posiada wiele charakterystycznych roślin i ptactwa błotnego, dzięki czemu zasługuje na zwiedzenie. Podole jednak, poza tym posiada przeważnie charakter górski.

Bardzo ciekawe są t. zw. Miodobory, ciągnące się łańcuchem pagórków wapiennych, w poprzek powiatu zbaraskiego, skałackiego i częściowo kopyczynieckiego a powstałe z dawnych raf kolarowych. W wielu miejscach wskutek zapadnięcia się podziemnych grot gipsowych, powstały zaklęsłości t. zw. wertepy.

Tam też, w okolicy Borszczowa, znajdują się słynne groty w Krzywczu. Groty w Krzywczu należą do unikatów przyrodniczych, gdyż w Europie krasu gipsowego nie spotyka się prawie wcale. Warto również wspomnieć jeszcze o wielkim, bo na 16 metrów wysokim, wodospadzie, jaki tworzy rzeka Dżuryn pod Czerwonogrodem.

Trudno opisać w krótkim artykule całe piękno naszego Podola. W każdym razie warto, aby społeczeństwo nasze zainteresowało się i chciało poznać bliżej tą wyjątkowo piękną i nadającą się do wycieczek i na letniska połacią kraju.

ZE SPORTU

Definitywny skład Polski na mecz z Danią

W poniedziałek, kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił definitywny skład polskiej reprezentacji na mecz z Danią, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Kopenhadze. W skład naszej reprezentacji wchodzi 15 zawodników, a mianowicie:

Bramka — Albański (rezerwa Tatuś),

Obrona — Martyna, Gałecki, Szczepaniak.

Pomoc — Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk, Góra.

Atak — God, Szerffke, Wilimowski. Matias, Wodarz, Piec.

Dopiero przed meczem kapitan związkowy ustali z pośród tych graczy skład reprezentacyjnej jedenastki. — Kierownikiem ekspedycji będzie mjr. Jacheć. Wraz z drużyną wyjeżdża kapitan związkowy Kałuża. Sędzią zawodów będzie prawdopodobnie Niemiec.

ISO - HOLLO W JEDNYM BIEGU USTANAWIA 4 REKORDY ŚWIATOWE

W Wyborgu odbył się międzynarodowy bieg na 15 klm. W biegu tym, zwycięzca, słynny Finn Iso - Hollo ustanowił aż cztery nowe rekordy światowe, na 7, 8, 9 mil i 15 klm. Na 7 mil Finn uzyskał czas — 34:46,8 sek, na 8 mil — 40:00,2 sek, na 9 mil -- 45:13 sek. i na 15 klm. — 46:45,4 sek. Startujący w tym biegu rekordzista świata Argentyńczyk Zabala, zajął dopiero trzecie miejsce.

SZESNAŚCIE PAŃSTW NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA

Do hokejowych mistrzostw świata, które się odbędą w dniach 17—27 lutego 1937 r. w Anglii w miejscowości Wembley, zgłosiło się dotychczas 16 państw. Poza gospodarzami, którzy bronią tytułów mistrza świata, Europy i Olimpiady, startować mają reprezentacje Niemiec, Ameryki, Kanady, Szwajcarii, Francji, Polski, Węgier, Austrii, Czechosłowacji, Włoch, Japonii, Rumunii, Norwegii, Holandii i Belgii.



Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, funty angielskie 26.30 -- 26.14, Guldeny gdańskie 100.20 -- 99.80, korony duńskie 117.34 — 116.50, — korony norweskie 131.98 — 131.00, korony szwedzkie 135.48 — 134.50, marki fińskie 11.59 — 11.30, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austriackie — 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne — 149.00 -- 144.00.

Amsterdam, Paryż, Praga, Zurych nie są notowane.

AKCJE

Bank Polski 103.50 — 104.00, Cukier — 27.25, Wgiel 15.50 — 15.25, Lilpop 13.50 — 13.75 — 13.50, Starachowice 36.00 — 36.50 — 35.25.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 61.75, serie 76.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 62.75, serie 77.00, 5 proc. poż. konwersyjna 50.50, 6 proc. poż. dolarowa 67.50 — 68.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 45.50.

Tendencja dla pożyczek niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Kopenhaga 117.05 — 117.34 — 116.76, — Londyn 26.23 — 26.30 — 26.16, N. Jork czeki 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 131.98 — 131.32, Sztokholm 135.15 — 135.48 — 134.82, Wiedeń 99.20 — 98.80, Helsinki 11.59 — 11.53, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Amsterdam, Paryż, Praga, Zurych nie są notowane.

Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 4.93 i trzy ósme, a zaraz potem 4.93 i jedna ósma, Bruksela 29.20 i pół, a zaraz potem 29.19, Zurych 21.30, Amsterdam 900 a zaraz potem 899, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.65, sprzedaż.

ZURYCH. N. Jork 4.32, Londyn 21.35, Belgia 73.00, Amsterdam 240, Oslo 107.30, Kopenhaga 95.35, Sztokholm 110.10, reszta nie notowana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy i owsa. Pszenica, żyto, jęczmień, owies obniżyły się w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco Lwów: pszenica jednolita 23.50—24, zbiorowa 22.75—23.25, żyto standart I. 16.75—17, II. 16.50—16.75, jęczmień przem. 17.75—18, pastewny 17—17.25, owies stand. I. 14.25—14.50, I. A 13.75—14, II. 13.75—14 II. A 13—13.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 16 gr., mleko w butelce z dostawą do domu 22 gr., świetana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 90 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.50 zł., masło kuchenne 2.00 zł.

TWARÓG świeży 0.70 zł., twaróg solony 0.50 zł., twaróg gospodarski 0.70 zł.

JAJA kopa 3.60 zł.

JÓZEF BIENIASZ 16

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Ale Kuba był nie lada filut. Wyrobiwszy u wychowanków poczucie smaku i ugruntowawszy w ich łbach pojęcie wartości słodyczy, droczył się po swojemu. Cukru nie wepchał nigdy od razu do pyska. Najpierw dał białą grudkę do powąchania, potem ją schował chytrze w kącie izby i czynił za każdym razem coraz większe utrudnienia. Wilczki zorjentowały się atoli wnet w poczynaniach człowieka i odpowiadajac na ludzką przebiegość własnym sprytem, nie spuszczały Kuby w takich razach ani na chwilkę ze ślepiów. Dobrze sobie zapamiętywały każdy kąt, gdzie ich pan mógł ukryć skarb. Więc nie mijało ani kilka minut, a już energiczne chrupanie oznajmiało że tak bardzo pożądany kąsek został bezapelacyjnie opanowany.

Kuba cieszył się tym jak jakie chłopczysko. Na ów cel wyłudzał przy każdej sposobności cukier od p. Mrozowickiego, lecz sam nigdy nie pokosztował. Pewnie, że słodyczą udelektowałby i on swoje podniebienie, ale czy on to był malutkim dzieckiem, by się nie obejść? Wolał już nią otraktować swoich malców, z czego miał rzetelną uciechę.

Jednego razu pokazał Hultajowi, że ma cukier w kieszeni. To wystarczyło. Zmyślny samek dobrał się niebawem również do tego schowka. Wsadziwszy łeb do szerokiej sakwy w burce, znalazł to, co szukał i odtąd nauczył się stale atakować kieszenie Kuby zarówno w spodniach, jak w kapocie. Umiał też sięgnąć pyskiem za pazuchę, bo i tam Pikor lubił ukrywać przysmak. Chytra i Nora podpatrzyły w mig proceder Hultaja i niebawem tak nawykły do penetrowania po kieszeniach swojego wychowawcy i p. Mrozowickiego, że obcy człowiek, opadnięty w podobny sposób przez młodych rabusiów, przysiągłby, iż gotuje się zamach na jego mięso, gdy czworonogim sprytciarzom chodziło jedynie o zdobycie małej grudki cukru.

Do miski, a potem korytka z jadłem, gdzie się pożywiały młode wilczki, podchodził czasem Zagraj. Pies był wyrozumiały i wcale nie łakomy na cudze żarcie. Miał dość swego. Co więcej, przynosił nieraz z kuchni kawał ochłapu, lub kość i kładł to pod pysk Nory, bo ją sobie szczególnie upodobał. Wachlował przy tym zachęcająco ogonem, jakby się starał przekonać, że jej podniebieniu odpowiadałoby raczej takie żarcie, a nie osypka, czy kasza. Nora rozumiała niewątpliwie intencje Zagraja i kto wie, czyby z propozycji nie skorzystała, gdyby nie baczne oko Kuby. Ten odbierał kość na poczekaniu i pędził psa kijem.

— Juści! Tegoby jeno brakowało! Mają czas jeszcze. Ślepiaby im zakisły i dostałyby nosacizny, jak pieski — mruczał sam do siebie.

Gorzej było z bocianem Wojtkiem. Wojtek, kaleka na lewe skrydło, nie mógł latać jak jego powietrzni familianci, więc z konieczności posługiwał się jeno lądową komunikacją, to znaczy chodził lub biegał na wysokich, czerwonych patykach nóg. Ponieważ w Piławczyku przebywał już z górą dwa lata, stał się rezolutny i nabrał takiej pewności siebie, jakby był wójtem w gromadzie. Wszędzie wpychał swój długi nos, zwłaszcza jeśli chodziło o jadło. Raz zasmakowawszy, nabierał w dziób takimi kawałami, aż dziw zbierał, że mu to przechodziło przez gardło. Ale gardziel Wojtka była widać nieźle wygimnastykowana, skoro mu się nigdy nie zdarzyło, by jadło utknęło w przełyku.

Kuba odpędzał Wojtka od miski jak umiał, choć bociek był zuchwały i niewiele go obchodziły pogróżki człowieka. Tak się przyzwyczaił do bezkarności, że sobie wogóle nie wyobrażał, by go miała spotkać krzywda. W krytycznym momencie co najwyżej uskakiwał na bok, przeciągał z namysłem zdrowe skrzydło, ale gdy człowiek nie patrzył, zawracał pośpiesznie, jakby w obawie, by dla niego żarcia nie zabrakło. Ostatecznie Kuba ścierpiałby intruza, gdyby nie jego złośliwość. Wojtek nie lubił rywalów przy misce: zarówno wilczki, jak samego Zagraja potrafił w stosownej chwili kujnąć w najczulsze miejsce między uszy. Dziobnięcie widać bolało, bo nie tylko szczeniaki, ale i pies odskakiwał z przestrachem: wilczki uskarżały się na doznaną krzywdę płaczliwym popiskiwaniem, a Zagraj warczał groźnie. Jakoś żadnemu nie przyszło do łba rozprawić się na serjo z zuchwałym ptakiem.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

30 września 1936

Środa
Hieronima
Jutro: Jana z Dukli
Wschód słońca 5·35
Zachód „ 17·16

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. Balet Parnella.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Środa, dnia 30 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Czar munduru", komedia muzyczna Stefana Turskiego.

Czwartek, dnia 1 października, godz. 19.30 wiecz. „Czar munduru", komedia muzyczna Stefana Turskiego.

Piątek, dnia 2 października, godz. 19.30 wiecz. „Czar munduru", komedia muzyczna Stefana Turskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Grzesznik mimo woli".
ATLANTIC: Operetka wiedeńska Fr. Lehara „Carewicz" z Martą Eggerth.
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiat Hawai" z Martą Egert.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Czy Lucyna to dziewczyna" — oraz „Szaleństwo amerykańskie".
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo, Walter, Zweig oraz dodatki.
MUZA: „Poznali się w Monte Carlo" z Lilianą Harvey.
PALACE: „Jadzia" — Smosarska, Ćwiklińska, Znicz, Żabczyński, Sielański.
PAN: „Ostatni romans króla" (po raz pierwszy we Lwowie).
PAX: „Żyd wieczny tułacz" z Konradem Veidtem.
RAJ: „Niedokończona symfonia" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i Rewia.
ŚWIT: „Niedokończona symfonia" z Martą Eggert.
TON: Pat i Patachon jako „Więźniowie".
UCIECHA: „Amerykańskie awantury" i i rewja.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Starzeński Kazimierz, wł. dóbr — Wiedeń, Inż. Lisiecki Julian — Warszawa, Soboł Wacław, przemysłowiec z małżonką — Warszawa, Bilińska Maria, prof. — Lwów, Pacho Leokadia, urzędn. — Bydgoszcz, Młynarski Edward z małżonką — Warszawa, Boiesemeister Eleonora, urzędn. Min. Spr. Zagran. — Warszawa, Bostgen Stefania, prof. gimn. — Sokołów, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Mgr. Rothenberg Regina — Brody, Płk. Łoziński Zdzisław — Wola Sękowa, Strawińska Pelagia — Sosnowiec, Zawidowski Edward, wł. dóbr — Starzyska, Sojka Gertruda, — Biała, Agopsowicz Antoni, wł. dóbr — Czyszki, Dr. Jeżewski Mieczysław, prof. Akademii Górniczej z małżonką — Kraków, Gierula Stanisław, wł. zakł. Ogrodn. — Stryj, Dr. Wasserman Jakób, lekarz z małżonką — Kałusz, Klinger Władysław, adwokat — Łódź, Michałowski Piotr, urzędn. — Warszawa, Jankowski W. — Brany, Dobiński Stanisław, asystent Uniw. — Kraków, Ring Kazimierz, starosta z małżonką — Zbaraż, Gierat Stanisław, dyrektor — Warszawa, — Buczkowski Franciszek, instr. minister. — Warszawa, Dr. Majewski Witold, prof. uniwers. z małżonką — Warszawa, Temple Edward, urzędnik — Poznań, Dr. Feldman D., adwokat — Czortków, Kpt. Jaźwiński Jan z małżonką — Warszawa, Dr. Bóbr Irena — Warszawa, Dr. Wertenstein Ludwik, prof. uniw. z małżonką — Warszawa, Glaser Oskar, przemysłowiec — Wiedeń, Białobrzeski Czesław, prof. uniw. — Warszawa, Chyliński Kazimierz, notariusz — Siedlce, Kokenyessy Bela, dyrektor — Bydgoszcz, Dr. Majewski Witold, prof. uniw. z małżonką — Warszawa. Girmowsky Wiktor, urzędn. — Paryż.

— TEATR WIELKI. Dziś we środę, dnia 30 września 1936 r. o godzinie 8-mej wieczorem drugi i ostatni występ baletu Parnella, przyjmowanego wczoraj z takim entuzjazmem przez publiczność lwowską, która gorąco oklaskiwała cały program, a szczególnie samego mistrza Parnella, laureata Olimpiady tanecznej w Berlinie.

— NAJBLIŻSZE PREMIERY W TEATRZE WIELKIM. W przygotowaniu znajdują się obecnie dwie sztuki „Spazmy modne" W. Bogusławskiego, których premiera będzie połączona z uroczystościami na cześć twórcy sceny polskiej. „Spazmy modne" reżyseruje Antoni Cwojdziński. — Równocześnie pod kierownictwem Janusza Strachockiego, przystąpiono do prób komedii Shawa „Pygmalion".

— POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (ul. Rutowskiego 22 — b. Teatr Rozmaitości). Wesoła komedia p. t. „Czar munduru", Stefana Turskiego, cieszy się wielkim powodzeniem. Wykonawcy ról: Zofia Halińska, Eugenia Łasowska, Maria Czajkowska, Leokadia Ciesielska, Ryszarda Górecka, Michał Koczyrkiewicz, Stefan Szosland, Romuald Bojanowski, Władysław Morawski, Leon Bykowski — są darzeni gorącymi oklaskami przy otwartej scenie. — Balet, pod kierunkiem baletmistrza Morawskiego jest zmuszany do naddatków. — „Czar munduru" będzie grany jeszcze przez środę, czwartek i piątek. Następnie, t. j. w sobotę, będzie grana premiera operetki p. t. „Manewry jesienne".

Przy tej sposobności jeszcze raz wyjaśniamy, że Powszechny Teatr Żołnierza jest teatrem dla wszystkich, a więc i dla cywilnej ludności. Ceny biletów — od 25 groszy do 1.60 zł. — umożliwiają wstęp do teatru jak najszerszym warstwom lwowskiego społeczeństwa.

— ZA DUSZĘ Ś. P. BODNARA. Dnia 30 b. m. t. j. we środę, o godzinie 9 rano, w kościele św. Elżbiety, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. magistra Michała Bodnara, nieodżałowanej pamięci sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, na które zaprasza się Rodzinę i Przyjaciół ś. p. Zmarłego.

— NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Rada Profesorów Akademii Medycyny Weterynaryjnej, na posiedzeniu w dniu 17 b. m. postanowiła jednogłośnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 procent poborów na okres jednego roku, począwszy od 1 października b. r.

— WYBORY RADCÓW IZBY ROLNICZEJ. Dnia 29 b. m. odbyły się uzupełniające wybory radców do Izby Rolniczej w następujących okręgach: rzeszowskim, przemyskim, gródeckim i rawskim. Radcami wybrani zostali w okręgu rzeszowskim p. Józef Szalony, rolnik ze Staroniwy, inż. Józef Bach, dyr. Szkoły rolniczej w Suchodole; w okręgu przemyskim pp. Józef Chomina, rolnik z Orzechowic, inż. Bohdan Juszczyński, rolnik z Olszanicy pow. Lesko; z okręgu gródeckiego pp. Stanisław Żurowski, rolnik z pow. mościckiego i Antoni Czarnyk, rolnik z powiatu rudeckiego; z okręgu rawskiego dr. Walerian Zaklika, właść. dóbr z powiatu rawskiego i poseł na Sejm, oraz Wasyl Wasyłyna, rolnik z powiatu rawskiego; z okręgu stryjskiego wybrany został Stanisław Stępień, rolnik z powiatu rohatyńskiego i Antoni Terpylak, właściciel szkółki drzewnej w Stanisławowie, z okręgu rohatyńskiego Wojciech Butrym rolnik z powiatu kołomyjskiego i Jerzy Czukur rolnik z powiatu kołomyjskiego.

— UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 1936-37 W POLITECHNICE LWOWSKIEJ, odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 października 1936 r.

O godzinie 10-tej Mszę św. w Kościele im. św. Marii Magdaleny, celebrować będzie J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Metropolita Lwowski Dr. Bolesław Twardowski, a o godzinie 11.30 odbędzie się w sali głównej Biblioteki Politechniki Lwowskiej (ul. Nikorowicza 1) uroczystość inauguracyjna, w czasie której Prof. Dr. Alicja Dorabialska wygłosi wykład p. t. „Nauka o promieniotwórczości w świecie techniki".

— KOMITET OBYWATELSKI POLEK (LIGA KOBIET) WE LWOWIE zawiadamia, że losowanie obrazów, które miało się odbyć dnia 20 b. m., na cele Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego we Lwowie — zostało przeniesione na dzień 22 listopada b. r. w lokalu Komitetu przy ulicy Jabłonowskich l. 7, o godzinie 12 w południe. — Bilety w cenie 1 zł. są do nabycia każdego wtorku od godziny 17.30 do godziny 18-tej w lokalu Komitetu.

Wyrok na szajką złodziei z Lewandówki

(B.) Ostatni akt występów gościnnych jedenastu złodziei, którzy chcieli ukraść — jeżeli nie pół, to przynajmniej bardzo poważną część majątku Lewandówki — rozegrał się wczoraj przed s. Różyckim. Za szereg kradzieży względnie za paserstwo, członkowie szajki skazani zostali przez Sąd na następujące kary: Wł. Litwin na 18 miesięcy więzienia, Michał Gąska 24 mies., Janina Sołycha 6 miesięcy, St. Słonecki 12 mies., W. Nieprz 3 mies. aresztu, Cecylia Dudek 6 mies., St. Nowosielski 3 mies. aresztu. W ten sposób cała konfederacja z pod ciemnej gwiazdy została przynajmniej na pewien czas unieszkodliwiona.

— WPISY NA WYŻSZE KURSA ZIEMIAŃSKIE WE LWOWIE. Dyrekcja powyższej uczelni przyjmuje wpisy, począwszy od sierpnia b. r. (Lwów, ulica Stalmacha 1). Kandydaci i kandydatki na słuchaczy zwyczajnych winni, prócz podania, przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, oraz ewentualnie świadectwa odbytej praktyki rolniczej.

Absolwenci szkół średnich, nie posiadający świadectwa dojrzałości, mogą być przyjęci jedynie tylko jako słuchacze nadzwyczajni, względnie frekwentanci.

Opłaty na rok bieżący zostały niezmienione, t. j. wynoszą po 80 zł. miesięcznie. — Rok szkolny rozpoczyna się w pierwszych dniach listopada.

Podając powyższe do wiadomości, przypominamy, że uczelnia powyższa, uznana przez Ministerstwo W. R. i O. P. jako posiadająca charakter wyższej szkoły, założona i prowadzona pod opieką Związków Ziemian, jest jedyną w Polsce uczelnią rolniczą wyższą, która w ciągu dwuletnich studiów teoretycznych, połączonych integralnie z praktyką rolniczą, kształci młodzież ziemiańską na samoistnych kierowników gospodarstw.

— POD ZNAKIEM NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ — ODCZYTY W RADIO. W programie radiowym w najbliższej przyszłości odbędzie się cykl odczytów, zatytułowanych: „Pod znakiem naprawy Rzeczypospolitej". W odczytach zcharakteryzowane zostaną ważniejsze próby i projekty reform społecznych w Polsce z dawnych czasów do czasów współczesnych.

— KLINIKA CHORÓB NERWOWYCH I UMYSŁOWYCH U. J. K., ul. Pijarów 6. otwiera ambulatorium z dniem 1 października. Będzie ono czynne codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8-mej do 10-tej rano.

OTTO SOYKA

AKTA T.

16

Inspektor sięgnął po słuchawkę.

— Wydam polecenie obydwu funkcjonarjuszom, którzy w tej chwili czekają na pannę Troczyńską w jej mieszkaniu, żeby pytali ją specjalnie o taki dokument. Powinna o nim wiedzieć.

— Nie. To jest, może wiedzieć — poprawił się Tomaszewski. — Niech im pan wyda takie polecenie. Mamy tedy jedną ewentualność: mordestwa dokonał zaskoczony włamywacz. Ale sytuacja przemawia przeciwko takiej wersji. Trost siedział przy biurku. Gdy przyłapał włamywacza przy pracy, padłby od kuli już na progu, ewentualnie śledztwo wykryłoby na miejscu zbrodni ślady jakiejś walki. Mimo to, zachowajmy tę możliwość w odwodzie. Ewentualność numer dwa: ktoś za wszelką cenę, nawet za cenę mordu, pragnie zdobyć testament. W takim razie zbrodniarza trzebaby szukać wśród tych osób, które zainteresowane są spadkiem po Troście.

— Czy jest pan pewien, że jedna z tych ewentualności odpowiada istotnemu przebiegowi wypadków?

Tomaszewski pochylił głowę nad aktami, które wciąż jeszcze leżały przed nim.

— Będę wobec pana zupełnie szczery — powiedział surowo. — Wierzę w trzecią ewentualność.

Inspektor milczał wyczekująco. Milczenie to zmusiło Tomaszewskiego do dalszych wyjaśnień. Powoli, ważąc każde słowo, zaczął mówić:

— Chciwość, zemsta i miłość, każdy z tych trzech elementów natury ludzkiej mógł zagrażać życiu Ryszarda Trosta. O tym wiem już od dawna. Co się natomiast rozegrało w rzeczywistości, niełatwo przeniknąć. Ktoś dokonał włamania do kasy, ktoś zamordował Trosta, nie jestem bynajmniej przekonany, że obydwóch czynów dokonała jedna i ta sama osoba.

— Skoro tak wiele jest panu wiadomo, czy ma pan konkretne podejrzenia co do osoby, albo raczej co do osób, które odegrały jakąś rolę w tej aferze?

— Proszę mi wybaczyć, ale sądzę, że w dzisiejszym stanie dochodzenia trudno byłoby poczytać mi za zasługę, gdybym zdecydował się ujawnić jakiekolwiek podejrzenia.

VII.

Pan Alfred Znatowicz należał do najbardziej cenionych gości hotelu „Palace". Od szeregu miesięcy zajmował apartament na pierwszym piętrze, puktualnie regulował rachunki, a poza tym hojnie wynagradzał służbę za każdą usługę. W wykazie gości pod rubryką „zawód" figurował jako handlowiec. Jakiego rodzaju interesami się zajmował, trudno się było domyślić. Nie bez racji szef boyów hotelowych powiedział pewnego razu do nocnego portiera z okazji bardzo późnego powrotu Znatowicza do hotelu:

— Im mniej człowiek ma do roboty przy swoich interesach, tym grubszą forsę na nich zarabia. Jak kto sterczy bitych dwanaście godzin za ladą sklepową, ma z tego co najwyżej tyle, że mu wystarczy dla siebie i żony na wikt i przyodziewek. Prawdziwy interes polega na tym, że się raz na trzy miesiące nada depeszę: „Proszę nabyć na mój rachunek"..., albo kiedy się od niechcenia podchodzi do telefonu, zamawia rozmowę z Brukselą czy inną Kopenhagą i mówi raptem kilka słów. Tak, tak, tysiączki same płyną do człowieka, tylko o grosze trzeba się mordować.

Szef boyów nie wiedział wcale, czy pan Znatowicz istotnie nadaje co kwartał taką depeszę, ani też, czy prowadzi czasami rozmowy handlowe ze stolicami kontynentu, ale miał już ustalone pojęcia o interesach, nabyte w ciągu trzydziestoletnich studjów nad gośćmi hotelowymi.

Pan Znatowicz nigdy niemal nie przyjmował gości. Mimo to musiał mieć bardzo rozgałęzione stosunki towarzyskie, ubrany był wyjątkowo elegancko, a wieczorami nigdy nie zjawiał sie w innym stroju niż smokingu.

(C. d. n.)

— DIABELIK DRUKARSKI. W ostatnim dodatku niedzielnym „Dziennika Polskiego" („Krytyka i Życie", nr. 39), zdarzył się przykry błąd w tytule artykułu Dra Józefa Mayera; mianowicie zamiast „Chata huculska sprzed d w u s t u lat", wydrukowano błędnie „Chata huculska sprzed s t u lat". — Po za tym w ustępie o Bachmińskim, zniekształcono następujące zdanie: „Ludwik Wierzbicki, autor pierwszej bodaj notatki o nim w „Wzorach przemysłu domowego" (Lwów 1882) pisze o nim: Aleksander Bachmiński, recte Bachmetiuk".

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. „DANTE ALIGHIERI", odbędzie się w środę, dnia 30 b. m. o godzinie 7 (19-tej) w Instytucie Archeologii Klasycznej — Nowy Uniwersytet.

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, t. zn. o godzinie 7.30 (19.30).

— HOJNY DAR ROLNIKA DLA T. S. L. — Donoszą nam z Trembowli, że mieszkaniec gromady Zofiówka, przysiółek Step, rolnik Stanisław Głodzik, ofiarował Towarzystwu Szkoły Ludowej 252 m. kwadr. gruntu, pod budowę Domu Ludowego.

Czyn ten świadczy bardzo dobitnie o wyrobieniu obywatelskiem Ofiarodawcy, który doceniając ważność Domu Ludowego, ofiarą swoją przyśpieszy jego powstanie. — Hojnemu Ofiarodawcy, składa Zarząd Główny T. S. L. tą drogą podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać".

— KONCERTY CHÓRÓW na terenie Wystawy „Las Polski", odbywają się w pawilonie 12 (Ochrona Przyrody) o godzinie 17-tej. Dojazd tramwajem Nr. 10 do warunkowego przystanku na Targach Wschodnich.

— KURS PRAWA LOTNICZEGO. Staraniem Dziekanatu Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i dzięki poparciu finansowemu L. O. P. P.-u (Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu Lwowskiego) został powołany do życia z początkiem b. r. szkolnego na Wydziale Prawa U. J. K. kurs prawa lotniczego, obejmujący trymestry I. i II.

Celem kursu jest kształcenie w dziedzinie prawa lotniczego, oraz zagadnieniach politycznych z lotnictwem związanych jako też przygotowanie do pracy społecznej i zawodowej w lotnictwie (w administracji lotnictwa cywilnego, w wojskach lotniczych, L. O. P. P., aeroklubach i t. d.).

Kurs dostępny jest dla 1) studentów U. J. K. i innych lwowskich szkół akademickich, 2) oficerów wojsk lotniczych, 3) urzędników Ministerstwa Komunikacji oraz L. O. P. P-u, posiadających średnie wykształcenie.

Uczestnicy Kursu opłacają: 1) opłatę administracyjną w wysokości 20 zł. rocznie, 2) opłaty egzaminacyjne według ogólnych przepisów o opłatach egzaminacyjnych. Od opłaty ad 1) zwolnieni są imatrykulowani studenci Wydziału Prawa U. J. K.

Kto pragnie zapisać się na Kurs prawa lotniczego, winien wnieść podanie o przyjęcie do Kierownictwa Kursu za pośrednictwem Dziekanatu, do dnia 30 września b. r.

Bliższe informacje w Dziekanacie Wydziału Prawa U. J. K. (na tablicy ogłoszeń).

— BIBLIOTEKI T. S. L. Przypominamy, że Książnica Publiczna T. S. L. otwarta codziennie od 9-tej do 19.30 przy ulicy Czarnieckiego 1, lokal parterowy, frontowy. (2 tysiące dzieł). Filia I. przy alei Focha, otwarta od 14.45 do 19-tej. Filia II. przy ulicy Stryjskiej 66, otwarta od 15.30 do 19-tej. Korzystajmy z wielkiego, bo 60.000 tomów liczącego księgozbioru.

— OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. — W dniach: 1, 3, 5, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 24, 26, 28, 29 i 31-go października bież. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— NOWE CENY CHLEBA. Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie, podaje do Publicznej wiadomości, że z dniem 30 września 1936 (środa), będą obowiązywać następujące ceny chleba i bułek w sprzedaży detalicznej:

1 kg. chleba żytniego razowego ciemnego 24 gr., 1 kg. chleba czysto żytniego w mąki typu urzędowego 30 gr., 1 kg. chleba żytnio-pszennego, tzw. luksusowego z kminkiem 37 gr., 1 kg. chleba kulikowskiego 42 gr., bułka wodna 50 gram. 4 gr. — Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie.

— POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA. Na skutek starań Ligi Popierania Turystyki, uruchomi Dyrekcja Kolejowa dnia 3 października pociąg popularny ze Lwowa do Krakowa. Wycieczka wyjedzie ze Lwowa dnia 3 października b. r. o godzinie 22.15, i zabawi w Krakowie przez pełne dwa dni, ażeby umożliwić biorącym udział w tej wycieczce zwiedzenie przepięknych zabytków historycznych i architektonicznych tego najstarszego i najpiękniejszego Grodu Polski, który w historii ma swoje karty złotymi zgłoskami zapisane. A karty te mówią nie tylko o minionych dniach świetności i potęgi Polski przedrozbiorowej, ale również z kart tych przeziera praca pokoleń, które wywalczyły wolność Polski. — Kraków, to dzisiaj jedno z najdroższych miejsc dla każdego Polaka, bo tam spoczywa Geniusz Narodu Polskiego Marszałek

Lotnictwo dla wszystkich!

Jednym z największych pragnień L. O. P. P., jest postawienie lotnictwa na takim poziomie, ażeby każdy obywatel mógł ten sport uprawiać. Zagadnienie to, w znacznym stopniu rozwinęło szybownictwo, które naukę latania uczyniło naprawdę łatwą, a ponadto i szybką do opanowania. Dzięki L. O. P. P., dziś na terenie Polski istnieje ponad 20 dobrze funkcjonujących wyszkoleniowych ośrodków szybowcowych, około 100 Kół Szybowcowych L. O. P. P. — ogółem w użyciu jest około 500 szybowców. Jak wiadomo, wykorzystanie szybownictwa, to znaczy czynienie przelotów w każdej chwili i w określonym kierunku, jakkolwiek częstokroć jest wykonywane, napotyka w praktyce na znaczne trudności. Głównym tego powodem jest to, że szybownictwo jest uzależnione od odpowiednich warunków atmosferycznych. Jeśli one nie istnieją lub też w czasie lotu przestaną istnieć — wówczas lotu kontynuować nie możemy. Ażeby temu zaradzić zrodziła się myśl nowa, a mianowicie: szybowiec zaopatruje się w słaby motor.

Motor ten jest używany tylko wtenczas, gdy nie panują w atmosferze odpowiednie warunki do lotu bezsilnikowego. W aparacie tego rodzajuześrodkowują się zalety płatowca i szybowca, dla tego rodzaju konstrukcji świat lotniczy wróży wielką przyszłość.

Jednakowoż zbudowanie dobrego szybowca z motorkiem, nastręcza wiele trudności. Nie sposób nam je wszystkie tu opisywać, w każdym razie, zagadnienie to w lotnictwie, należy do bardzo trudnych.

W Polsce zagadnieniem tym najintenzywniej zainteresował się Instytut Techniki Szybownictwa we Lwowie, utrzymywany przez L. O. P. P. Działalność I. T. S. w szybownictwie, która zasługuje na pełne uznanie, pozwala nam mieć jak najdalej idące nadzieje w tym kierunku. Ażeby zdobyć w tym dziale doświadczenie I. T. S. opracował we wszystkich szczegółach szybowiec z motorkiem, który nazwał I. T. S. VIII. Projekt ten został wykonany w warsztatach lotniczych Związku Awiatycznego, a w bieżącym

Tajemnicze zaginięcie studenta Politechniki

(a) Sara Brunnengrab, zamieszkała w Borysławiu, zawiadomiła policję, iż syn jej Fryderyk, liczący 24 lat, słuchacz IV r. Politechniki, przed dwoma tygodniami wyjechał z Borysławia do Lwowa i zamieszkał u swej kuzynki, L. Brunnengrab (ul. Lwowskich Dzieci 16). Wieczorem 23 bm. Fryderyk Brunnengrab wydalił się z jej mieszkania, zabierając klucze i oświadczył, że wkrótce powróci, ale więcej się już nie zjawił. Według doniesienia matki syn jej jest nerwowo-chory i w ostatnim czasie uskarżał się na silne bóle głowy. Zaginiony jest wzrostu wysokiego, szczupły, brunet, nad okiem ma małą bliznę. Policja podjęła poszukiwania za zaginionym.

Mieszkaniec Winnik ofiarą ulicznego oszusta

(a) Piotr Chrym, zamieszkały w Winnikach, przechodził w dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu ul. Owocową, gdy w pewnej chwili przyłączył się do niego jakiś nieznany mu osobnik, nawiązał z nim rozmowę i zapytał go w jakim celu przybył do Lwowa. Łatwowierny Chrym, nie przeczuwając, że wpada w sieć ulicznego oszusta, oświadczył nieznajomemu, że przyjechał do Lwowa celem zakupna butów, posiada jednak tylko 22 zł., podczas gdy kupiec żąda 25 zł. Nie ździwił się bynajmniej Chrym, gdy nieznajomy oświadczył gotowość pożyczenia mu owych 3 zł., zaznaczył jednak, że ma tylko banknot 50 złotowy i musi go zmienić. Poprowadził tedy Chryma do Rynku a zatrzymawszy się przed przechodnią kamienicą, kazał Chrymowi zaczekać a pobrawszy od niego 22 zł. wyszedł na ulicę Boimów i więcej nie wrócił. Długo czekał łatwowierny Chrym na powrót nieznajomego i, pełen był smutku, bo i butów nie kupił i pieniądze stracił.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Stanisławów, 28. 9. Przed sądem przysięgłych w Stryju odbyła się rozprawa przeciwko Walentemu Kołodziejowi, Antoniemu Kasicy, Wolfowi Feurbergowi i Judzie Reinhardtowi, wszystkim ze Skolego, oskarżonym o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy trybunał skazał osk. Kołodzieja i Kasicę na karę więzienia przez lat trzy, osk. Feurberga na 1 rok więzienia, zaś wszystkich nadto na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5, Judę Reinhardta uwolniono.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Stanisławów, 28. 9. W Majdanie pow. Stanisławów strzelił do 17-letniej córki swego chlebodawcy Anny Szulej, zajęty tam parobek Wasyl Kabłak. Strzał okazał się śmiertelny. Po tym zabójstwie Kabłak z tej samej strzelby pozbawił się życia. Powodem tragicznego czynu była zawiedziona miłość.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Józef Piłsudski. I właśnie dlatego nie powinien w Polsce istnieć obywatel, który by Krakowa nie znał i nie złożył hołdu Oswobodzicielowi Ojczyzny.

Biorąc powyższe względu pod uwagę, ustalono bardzo niską cenę za przejazd do Krakowa i z prowrotem i wynosi ona 12.90 zł. Pociąg składać się będzie z samych wagonów pullmanowskich. Ażeby umilić podróż, dołącza się wagon dancingowy, gdzie amatorzy tańca będą mogli mile spędzić czas.

Odjazd z Krakowa nastąpi dnia 5 października b. r. o godzinie 22.45.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY

Stanisławów, 28. 9. Do kasy zarządu gminnego w Lipicy Dolnej dokonano niedawno śmiałego włamania. Złodzieje skradli z kasy znaczną kwotę pieniężną. W toku dochodzeń aresztowano dwóch notowanych włamywaczy Władysława Markowskiego i Rudolfa Tarczewskiego, których oddano do dyspozycji sędziego

ZE SPORTU

Zwycięstwo Lwowian w Lublinie

W ub. niedzielę odbyła się w Lublinie ciekawa impreza motocyklowa, zorganizowana przez Klub Motocyklowy Z. S. w Lublinie na 294 km pod nazwą „raid gwiaździsty". W zawodach, które odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. wzięło udział 14 zawodników, w tem 3 z Klubu Motocyklowego Z. S. we Lwowie. Lwowianom dopisało w 100 procentach szczęście, gdyż mogą poszczycić się znakomitymi wynikami w stosunku do współzawodników; i tak: pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył J. Mazurkiewicz na „Arielu". Także miejsce 4-te w ogólnej klasyfikacji zdobył A. Rylski ze Lwowa na „Arielu". Jeśli się uwzględni, że lwowscy zawodnicy przebyli trasę ze Lwowa do Lublina i bezpośrednio po tym zgłosili się do startu, to zdobycie tak zaszczytnego wyniku należy nazwać pierwszorzędnym zwycięstwem.

Zdarzenia i wypadki

DWIE SPRAWY KRYMINALNE WYJAŚNIONE

(a) Wydział śledczy, który prowadził dochodzenia w sprawie usiłowanego włamania kasowego w biurze „Zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych" przy ul. Piłsudskiego, 18, uwieńczył w dniu wczorajszym swe dochodzenia pomyślnym wynikiem. Przytrzymany został Józef Wolański, (ul. Polna, 1) silnie podejrzany o dokonanie tego włamania.

Podobnie i druga z ostatnich dni sprawa krymilna została pomyślnie rozwikłana. W związku z napadem ulicznym na zegarmistrza Abrahama Lassera, któremu dwa osobnicy wyrwali z ręki tuż przed mieszkaniem teczkę, zawierającą zegarki złote i srebrne wartości 1.500 zł. — przytrzymani zostali obaj sprawcy, Dawid Bikow (ul. Źródlana, 16a) i Uri Klahr (ul. Źródlana, 21), którzy dokonali na ul. Kochanowskiego napadu rabunkowego na Lassera. W dniu wczorajszym obaj odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.

(a) Wczorajszej nocy o godz. 3-ciej nieznani sprawcy usiłowali włamać się do mieszkania właściciela kamienicy nr. 37, przy ul. Słonecznej, Samuela Piepesa. Dostali się już na balkon od strony ulicy, jednak zostali spłoszeni przez Władysława Popielowskiego. Pozostawili na balkonie łom, wytrychy i sznur, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA

(a) Późnym wieczorem dnia wczorajszego z nieustalonej na razie przyczyny począł awanturować się jakiś osobnik, który przybyłemu na miejsce posterunkowemu stawił czynny opór i obrzucił go obelgami. Osobnikiem doprowadzonym do Komisariatu okazał się Stefan Kowalczuk, liczący 47 lat, malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Gródeckiej, l. 68. Awanturnika odstawiono do aresztów policyjnych.

PRZYGODA W AUTODOROŻCE

(a) Po pobycie w lokalu rozrywkowym Eustachy Chomyn, pracownik drukarski, w stanie „zabawionym" wziął autodorożkę, aby szybko powrócić w domowe pielesze przy ul. Tarnowskiego, l. 30. Ze stanu, w jakim znajdował się, skorzystała jakaś nieznana ręka i skradła Chomynowi z kieszeni 10 zł., a w dodatku i kapelusz.

(a) ARESZTOWANIE PRZYGODNEJ ZŁODZIEJKI. Grzegorz Fedyna, liczący 52 lat, kucharz, powracał wczoraj aleją parku Kościuszki do domu i w pewnej chwili usiadł na ławce, by odpocząć. W tej chwili zajęła miejsce jakaś kobieta, która skradła mu z kieszeni portmonetkę, zawierającą 77 gr. Fedyna przytrzymał złodziejkę i oddał ją w rękę posterunkowego. Przytrzymaną została Józefa Bartoszewska, prostytutka, przy której znaleziono skradzioną Fedynie portmonetkę. Kradzie 77 gr. utorowała Bartoszewskiej drogę do aresztów policyjnych.

(a) KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Nieznany sprawca skradł wczoraj przed południem z mieszkania Jana Lubaczewskiego książeczkę oszczędnościową P. K. O., indeks Uniwersytetu J. K. oraz 290 w gotówce.

(a) WŁAMYWACZE GRASUJĄ. Inż. Roman Dunin (ul. Zyblikiewicza 2) zawiadomił Komisariat policyjny, iż tuż przed południem nieznany sprawca wytrychem lub dobranym kluczem otworzył drzwi jego mieszkania i skradł zarzutkę czarną wartości 200 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

ODZNACZENIA W L. O. P. P. Z okazji XIII Tyg. lotniczego, Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie nadał za rok 1936 odznaki honorowe następującym osobom, zasłużonym na polu działalności LOPP w Stanisławowie. Odznakę złotą otrzymali Ob. Pow. LOPP w Stanisławowie starosta pow. A. Pajączkowski oraz iż. Z. Kisielewski, za zasługi położone obok budowy lotniska. Odznakę srebrną otrzymali wicestarosta J. Jeżewski z Tłumacza, inż. J. Kordecki z Kosowa, dyr. K. Krystanowski w Dolinie i inż. Stefański z Kałusza. Odznakę bronzową otrzymał K. Schwieser ze Stanisławowa.

OBŁAWA W STANISŁAWOWIE. W piątek rano w czasie targu przeprowadzono obławę za złodziejami i włóczęgami. W czasie tym przytrzymano 40 osób.

ECHA AWANTURY W „PROŚWICIE". W styczniu br. w czasie zabawy w „Proświcie" w Stanisławowie, Mieczysław Cygliński zachował się nie przyzwoicie wobec st. post. Krauzego. Cegliński miał następnie namawiać Michała Czornija, by w czasie rozprawy sądowej zeznawał na korzyść Ceglińskiego. W piątek stanął Cegliński przed sędzią Bieleckim, oskarżony o namawianie świadka do fałszywych zeznań. W wyniku rozprawy został Cegliński uniewinniony. Bronił dr. Lautman.

REPERTUAR KIN:
TON: „Kaprys pięknej pani".
WARSZAWA: „Potępieniec".
URANIA: „Dzisiejsze czasy".
CASINO: „Dinky".
OLIMPIA: „Kariera".

Z Przemyśla

ROZPOCZĘCIE ROKÓW SĄDOWYCH. W dniu 22 b. m. rozpoczęły się roki Sądów przysięgłych sprawą Iwana Supy, Grzegorza Lachowicza i Maksyma Jarosza, oskarżonych o usiłowanie zbrodni rabunku, popełnionej w ten sposób, że w nocy z 22 na 23 maja b. r. w przysiółku Rosochy koło Rudawki ad Bircza, w zamiarze zabrania Michałowi Mazurkiewiczowi w celu przywłaszczenia jego mienia, użyli wobec niego i jego domowników przemocy, przy czym Lachowicz strzelił ze straszaka, zaś Supa i Jarosz bili Michała Mazurkiewicza i jego ojca Jana. Ponieważ przewód sądowy potwierdził w zupełności winę oskarżonych, Sąd skazał oskarżonych na karę więzienia a to: osk. Iwana Supę na 4 lata, Grzegorza Lachowicza na 3 lata i Maksyma Jarosza na 1½ roku, wszystkich z utratą praw publicznych, obywatelskich i honorowych na 5 lat. Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Charłampowicz i s. o. dr. Rzeszutko. Oskarżał wiceprokurator dr. Ciżkowicz, bronili dr. Landau, dr. Tannenbaum i dr. Zahajkiewicz.

Z Rzeszowa

ECHA UŻYCIA PRZEMOCY WOBEC EGZEKUTORA PRZED SĄDEM. Przed s. o. Januszem odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Garli i żonie jego Franciszce, oskarżonym o odebranie przemocą poborcy podatkowemu, chustki, którą ten wziął za zaległy podatek. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazano Garlę na 2 mies., a jego żonę na 4 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat.

WYBÓR NOWEGO ŁAWNIKA. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 24 b. m. odbyły się wybory uzupełniające nowego ławnika, w miesice dr. Henryka Węglowskiego, który zgłosił swego czasu rezygnację. Zgłoszono tylko jedną listę z kandydaturą prof. Stanisława Polańskiego, który został jednogłośnie wybrany. Nowowybrany ławnik w krótkiem przemówieniu podziękował za wybór, wspomniał o węzłach łączących go z Rzeszowem i przyrzekł pracować dla dobra miasta i Rzeczypospolitej. Wyborom przewodniczył radca Kubiczek, jako asesorów powołano radnych mgra Tuleckiego i Altera.

Z Kołomyi

NASZE PORZĄDKI. Niejednokrotnie notowaliśmy, że w Kołomyi pewna ospałość czy opieszałość panuje na niejednej dziedzinie życia naszego społeczeństwa. Ostatnio bardzo rażąco i zupełnie niezgodnie z duchem postępu przedstawia się oświetlenie ulic miasta. Wcale nie rzadkim obrazkiem w czasach budowy kanałów w Kołomyi jest rozkopana ulica, nieposiadająca ani porządnego chodnika oraz oświetlenia. Napiętnować również należy późne świecenie lamp gazowych oraz wczesne ich gaszenie.

STRÓŻ NOCNY ZBROI SIĘ. Kazimierz Czerkawski, zarządca majątku Zofii Puzyninej w Gwoździcu, zgłosił na Posterunku P. P., że nieznany sprawca skradł z jego mieszkania dwa karabinki myśliwskie o większej wartości. Podejrzany jest o kradzież stróż nocny tegoż folwarku.

KINOTEATR
„Mars": New - York - San Francisco.

Z Worochty

O NOWY KIOSK „RUCHU". Kiosk „Ruchu", znajdujący się w miejscu najbardziej rzucającym się w oczy, jest, mówiąc szczerze, brzydki — i należy do tych czynników, które oszpecają Worochtę. Wysłużył się już dość, a że zajmuje centralne miejsce, należałoby pomyśleć, aby go co rychlej zmienić. Drzewo jest na miejscu i robocizna nie droga. Myślimy, że nie będzie tak trudno postawić okazały, wysoki kiosk - księgarnię, o stylizacji huculskiej, przestronny i zgrabny, z ładnymi wystawami. Zyska na tym Worochta — a Towarzystwo Księgarni kolejowych — napewno nie straci.

WIĘCEJ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. W minionym sezonie okazał się w Worochcie brak prądu elektrycznego, skutkiem silnego zapotrzebowania, tak, że na oświetlenie ulic i deptaków — nie wystarczyło. Elektrownia państwowa miała, według zapewnień, uregulować sprawę w ten sposób, że na jesieni b. r. przystąpi się do budowy transformatorów i sieci wysokiego napięcia. Wobec wykańczania szeregu nowych budynków i konieczności należytego oświetlenia uzdrowiska — sprawa jest tym bardziej pilna. Na razie jakoś jednak z prądem jest cicho. Czekamy na znak życia w tej sprawie.

Ze Stryja

NAPAD NA WYCIECZKĘ. W tyg. ub. bawiła w Synowódzku W. żeńska wycieczka regionalna z Warszawy, na której uczestniczki napad urządzili tamtejsi mołojcy. Zawiadomiony o nim posterunek P. P. z miejsca rozpoczął dochodzenia, w wyniku których już dnia 23 b. m. ujęto kilku sprawców. Gdy jednak zostali oni doprowadzeni do posterunku Policji, ludność miejscowa urządziła formalny „najazd" na posterunek, chcąc aresztowanych siłą odbić. Gdy na żądanie komendanta posterunku przodownika Szczudłowskiego dostarczono furmanki, którą miano odwieść aresztowanych do Sądu grodzkiego w Skolem — zebrany tłum zmusił woźnicę do odjechania bez więźniów. Wobec tego przodownik wraz z swoimi posterunkowymi, pałkami gumowymi rozpędził tłum, po czym pieszo odprowadził aresztowanych pod eskortą do Sądu grodzkiego w Skolem.

Na miejsce wypadku przybył już dla przeprowadzenia śledztwa osobiście kierownik Wydziału śledczego w Stryju, kom. Kordys.

Z Borysławia

STRAJK OKUPACYJNY. Zastrajkowali tu robotnicy kopalni „Gottfried", dzierżawionej przez M. Nestla i A. Dreivogla, żądając podwyżki płac. Strajk ma przebieg spokojny, a żądania robotników, którzy nie opuszczają kopalni są zupełnie słuszne.

CYRK „FRANCESCO" W BORYSŁAWIU. Rozbił w Borysławiu swe namioty na Placu Autobusowym, znany z poprzednich występów cyrk Francesco.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
PALACE: „Karnawał Miłości".
COLOSSEUM: „Dawid Copperfield".

Z Tarnopola

ZNIEWAŻENIE GODŁA PAŃSTWOWEGO dopuszczono się w Czartorii pow. Tarnopol w tamt. szkole ludowej. W związku z dochodzeniami zatrzymano Wibleго Nestora, członka Proświty w Czartorii.

NA WODOCIĄGI I KANALIZACJĘ W TARNOPOLU przyznana została gm. m. Tarnopola pożyczka w kwocie 28.0000 zł., która będzie użyta na wykonanie projektu. Pożyczki tej udzielił gm. m. Tarnopola Fundusz Pracy.

Z Jarosławia

EPILOG KATASTROFY KOLEJOWEJ NA STACJI W JAROSŁAWIU. Sąd okręgowy przemyski na sesji wyjazdowej w Jarosławiu, rozpatrywał w dniu 26 b. m. głośną swego czasu sprawę katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w styczniu b. r. na stacji w Jarosławiu. Pociąg towarowy zdążający z Przeworska, najechał na dwa wagony towarowe na stacji w Jarosławiu, skutkiem czego wagony zostały roztrzaskane a maszyna pociągu poważnie uszkodzona. Sprawa powyższa przewinęła się już przez kilka roz praw. Obecnie wskutek przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń przez władze sądowe i kolejowe w stan oskarżenia, jako winni katastrofy zostali postawieni: Andrzej Foryś blokowy P. K. P. i Józef Szumiński przetokowy P. K. P. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków oraz wysłuchania opinii zaprzysiężonego biegłego — Sąd wobec s. s. o. Czernego wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Z Drohobycza

KAMIEŃ W BOŻNICY. W wigilię święta żydowskiego „Dnia Pojednania" nieznany sprawca rzucił kamieniem w okno bożnicy przy ulicy Mariackiej i ranił ciężko w głowę właściciela składu futer w Rynku Izraela Bienstocka. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenia.



Czerwoni milicjanci wzięci do niewoli przez wojska narodowe.

Z Doliny

NACZELNIK WOJEWÓDZKIEJ KOMENDY POLICJI, KONOPKA przeprowadzał trzydniową wizytację Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Dolinie.

POŻAR. W Rakowie, powiat doliniański w zagrodzie Anny Sawczyn, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stajnię, stodołę i inwentarz. Okazało się, że obiekty gospodarskie zostały podpalone z zemsty przez Hawryłę Ławrowa, którego aresztowano i odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Dolinie. Prokuratura Sądu Okręgowego w Stryju wygotowuje przeciwko Ławrowi akt oskarżenia.

...program radjowy

ŚRODA DNIA 30 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.35 (Lw.) Parę informacji. — 7.40 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół: — „Lecą, lecą, odlatują" — pogadanka. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) „Curiosa kulturalne Lwowa" — wygłosi redaktor Jan Łoik. — 12.13 Dziennik poranny. — 12.23 (Lw.) Chwila Griega — (płyty). — 13.10 Chwila gospodarstwa domowego. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni: „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka". — 16.15 Muzyka popularna z płyt. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 18.00 „Anegdoty z życia Wyspiańskiego, Reymonta i Przybyszewskiego" — felieton. — 18.10 Silva Rerum. — 18.15 (Lw.) Audycja chóru żołnierskiego — Batalionu pancernego z Żurawicy. 18.35 (Lw.) Aktualne tematy piłkarstwa polskiego — wygłosi Tadeusz Lustig. — 18.45 (Lw.) Program na jutro. — 18.50 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.00 Pogadanka aktualna. — 19.10 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 20.00 (Lw.) Jan Sibelius: Symfonia — (płyty). — 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Kwartet fortepianowy Roberta Schumanna. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. — 22.15 (Lw.) „Czego ucho zapragnie" — lekka audycja muzyczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycji (lokalnie).

DOMAGAMY SIĘ RÓWNYCH PRAW DLA SZKÓŁ POLSKICH MACIERZY SZKOLNEJ I SENACKICH!

Wśród wydawnictw

„MORZE"

Ukazał się zeszyt 9 (wrześniowy) miesięcznika Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Morze", który prawie w całości poświęcony jest wielkej postaci ś. p. gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera, Prezesa Zarządu Głównego LMK., płomiennego szermierza idei morskiej w Polsce.

Zeszyt ten, ozdobiony licznemi, pięknemi ilustracjami, przedstawiającemi Generała w różnych okresach Jego życia, zawiera, obok przemówień z uroczystości pogrzebowych, następujące artykuły, pióra najbliższych współpracowników Generała na niwie społecznej: J. Dębski: „Gustaw Orlicz-Dreszer"; St. Szwedowski: „Młodość Gustawa Dreszera"; J. Karcz: „W żołnierskiej służbie"; kmdr. K. Korytowski: „Gen. Orlicz - Dreszer a obrona morza"; M. Pankiewicz: „Niezłomny pionier Kolski kolonjalnej"; Wł. Raczkiewicz: „W trosce o Polaków z zagranicy"; Cz. Zagórski: „Gener. Orlicz - Dreszer a młodzież"; J. Lewandowski: „Ostatnia droga". Pozatem — „Echa żałobnych dni" oraz dwa artykuły, poświęcone bieżącym zagadnieniom Gdańska: R. cone bieżącym zagadnieniom Gdańska: F. R. „Jeden, czy dwa?" i W. Karczewskiej „Echa manifestacji gdańskich". Zeszyt zamykają miesięczne kroniki: kolonjalna, marynarki wojennej i polskiego wybrzeża. — Cena zeszytu zł. 1.20. — Do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu", w księgarni „Bibljoteka Polska" (Nowy Świat 22) i w Administracji „Morza" (Widok 10).

PIĘKNY NUMER „PŁOMYKA" POŚWIĘCONY WYSPIAŃSKIEMU. Najświeższy zeszyt „Płomyka", pisma dla młodzieży, poświęcony jest całkowicie Wyspiańskiemu. Na okładce przyciąga wzrok barwna i wcale dobra reprodukcja autoportretu artysty z roku 1902. Nadaje to odrazu ton całemu zeszytowi, zdobnemu jeszcze w 10 innych barwnych reprodukcji prac Wyspiańskiego, m. in. rysunku artysty z lat dziecinnych, pełnego wdzięku i ekspresji. W materiale artykukowym znajdujemy szkic F. A. Ossendowskiego na tle lat dziecinnych wielkiego artysty, wiersz E. Szymańskiego „W pracowni", wspomnienie J. N. Kłosowskiego „Malarz dzieci", wyjątek z „Wesela", „Isia i Chochoł", artykuł „Jak powstało „Wesele" — Z. Charszewskiej, zabawną anegdotę „Wyspiański i rzeźnik" A. Swita, piękny wiersz H. Zasławskiego — „W Krakowie, w kościele Franciszkanów", wyjątek z „Nocy Listopadowej", doskonale wybrany wyjątek z „Legionu" i wreszcie „Wierszyk wakacyjny" Wyspiańskiego. Za zeszyt ten, stanowiący bardzo dodatnią pozycję w dorobku naszego czasopiśmiennictwa dla młodzieży, należy się redakcji „Płomyka" pełne uznanie.

OGŁOSZENIA

8 Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. 5802, 13441, 8170

Obwieszczenie licytacji

Celem zaspokojenia pretensji Skarbu Państwa, z tytułu podatku przemysłowego, odbędzie się dnia 9 października 1936 r., o godzinie 11-tej, w lokalu 8 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, publiczna sprzedaż 61 par obuwia damskiego i męskiego wartości 590 zł

Przedmioty przeznaczone na sprzedaż, oglądać można na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Lwów, dnia 29 września 1936.

1266 **Dr. Wejwoda** m. p.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.